



kat. komp.

5355 1811

Czasopismo



KALENDARZ

na

Polkę
R O K

1811.



Kraków

Biblioteka Jagiellońska



1002470434

KALENDARZ

POLSKI, RUSKI, I ASTRONOMICZNO-
GOSPODARSKI,

NA ROK PANSKI 1811.

KTORY JEST ROKIEM PRZYBYSZOWYM TRZECIM, MAJĄCYM DNI 365.

*W którym, prócz ciekawych, i każdemu sianowit, a mianowicie Rolnikom, poży-
tecznych wiadomości, następującym porządkiem przypadają*

LICZBY WROTÓW KALENDARSKICH, I RUCHOME ŚWIĘTA.

Nowe. Kalen:	7.	Wrot Księcyca, czyli złota liczba	7.	Staré. Kalen:
	VI.	 Epakta.	XVII.	
	28.	Wrot Słońca, Cyclus Solaris.	28.	
	P.	... Litera Niedzielną.	A.	
	14.	... Rzymski Poczet.	14.	

RZYMSKIEGO.

Niedziela Starozapustna	10. Lutego.
Popielec — —	27. Lutego.
Wielkanoc — —	14. Kwietnia.
Wniebowstap: Pańskie	23. Maja.
Zielone Świątki —	2. Czerwca.
Boże Ciało — —	13. Czerwca.
Niedziela i. Adwenta	1. Grudnia.

RUSKIEGO.

Nedela Miłosyputa	— 5. Fewruar.
Post Welyki —	15. Fewruar.
Pascha Chrystowa —	2. Apryla.
Wozneszenye Hospodae	11. Maja.
Soszes: S. Ducha —	21. Maja.
Tyło Chrystowo —	1. Junyi.
Nedela i. Adwenta —	3. Dekemw:

Przez Franciszka Xawerego Ryszkowskiego F. i M. Doktora

NA POŁUDNIE KRAKOWSKI UŁOŻONY.

A przez PIOTRA KANDIANIEGO

NA XIĘSTWO WARSZAWSKI

WYRACHOWANY.

Miłosyputa, rachując od nowego Roku do Popielcu, będzie tygodni 8.

W KRAKOWIE

w Drukarni Gröblowskiéy.

EPOKI ZNAKOMITSZE

W samym Królestwie Polskim zaszłe.

Od początku W. Xstwa Litewskie: 1438.	Od założenia Miast: Wilna, Troków,
— początku Królestwa Polskiego 1261	i Zamościa - - - 30
— założenia Miasta Krakowa 1111.	— przyłączenia Inflant do Polski 25
— wprowadzenia wiary Chrześcijań:	— ustanowienia Akademii Wileń-
skięj do Rusi - - - 949.	skiey i Zamoyskiey - - - 21
dtto do Polski - - - 846.	— postanowienia Orderu Orła Białe: 105
— założenia Miasta Warszawy 559.	dtto dtto S. Stanisława 46.
— pierwszego ukoronowania Xiążąt	— pierwszego rozbioru Polski - - - 10.
Polskich na Królów - - - 516.	dtto drugiego - - - 20.
— przyłączenia Litwy do Polski 425.	dtto ostatniego - - - 17.
— ustanowienia Akademii Krakows: 410.	— ustanowienia Xstwa Warszawsk: 4.
— dobrowolnego poddania się Prus	— złączenia Galicji i Zachod: z tymże 2.
Królom Polskim - - - 357.	— bytności Króla FREDERYKA
— ustanowienia Trybunałów - 234.	AUGUSTA w Krakowie - - -

Suchedni i wsze Marca 6. 8. 9.	Suchedni i wsze Września 18. 20. 21.
— — — Czerwca 5. 7. 8.	— — — Grudnia 18. 20. 21.

Wykład znaków, w tym Kalendarzu używanych.

● Nów Xiężyca.	♈ Baran	♋ Lew	♏ Strzelec	♈
☾ Pierwsza Kwaś:	♉ Byk	♊ Panna	♏ Kozioroż	♉
☾ Pełnia.	♊ Bliźnięta	♋ Waga	♏ Wodnik	♊
☾ Ostatn: Kwadra.	♋ Rak	♌ Niedźwiad: m.	♏ Ryby	♋

Planety i Aspekty.

♁ Merkuryusz	♃ Jowisz	☉ Słońce	♋ Złączenie się	☉ Zn: ☉ St.
♀ Wenus	♄ Saturnus		♋ Przeciwieństwo	6 — ☉ —
♁ Ziemia	♅ Uranus		♋ Trygram	4 — ☉ —
♁ Mars	♆ Xiężyce		♋ Czworogram	3 — ☉ —
			♋ Sześciogram	2 — ☉ —

♋ Węzeł podnoszący się. ♋ Węzeł spadający.



1811

Wzrostu P. Staromogilii

22. Styrenia

23.

24.

25.

26.

27.

28.

29.

30.

31.

32.

33.

34.

35.

36.

37.

38.

39.

40.

41.

42.

43.

44.

45.

46.

47.

48.

49.

50.

51.

52.

53.

54.

55.

56.

57.

58.

59.

60.

61.

62.

63.

64.

65.

66.

67.

68.

69.

70.

P. Hulec debet drugoletnich 10 Styrenia

Pawet przysięty 1 Muna biene na mie 28 18 wdz

Metr farmurkiego Jozefa 4 Muna zaryg.

Majny przysięty 1 ferwa. biene na miesie 28 15.

Wzrostu 30. Muna oznaka.

Gerwicz

7

10

11

12

14

17

18

19

21

24

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

Metr Tancu

3. Lipca

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

11.

12.

13.

14.

15.

16.

17.

18.

19.

20.

21.

22.

23.

24.

25.

26.

27.

28.

29.

30.

31.

32.

33.

34.

35.

36.

37.

38.

39.

40.

41.

42.

43.

44.

45.

46.

47.

48.

49.

50.

51.

52.

53.

54.

55.

56.

57.

58.

59.

60.

61.

62.

63.

64.

65.

66.

67.

68.

69.

70.

71.

72.

73.

74.

75.

76.

77.

78.

79.

80.

81.

82.

83.

84.

85.

86.

87.

88.

89.

90.

91.

92.

93.

94.

95.

96.

97.

98.

99.

100.

101.

102.

103.

104.

105.

106.

107.

108.

109.

110.

111.

112.

113.

114.

115.

116.

117.

118.

119.

120.

121.

122.

123.

124.

125.

126.

127.

128.

129.

130.

131.

132.

133.

134.

135.

136.

137.

138.

139.

140.

141.

142.

143.

144.

145.

146.

147.

148.

149.

150.

151.

152.

153.

154.

155.

156.

157.

158.

159.

160.

161.

162.

163.

164.

165.

166.

167.

168.

169.

170.

171.

172.

173.

174.

175.

176.

177.

178.

179.

180.

181.

182.

183.

184.

185.

186.

187.

188.

189.

190.

191.

192.

193.

194.

195.

196.

197.

198.

199.

200.

201.

202.

203.

204.

205.

206.

207.

208.

209.

210.

211.

212.

213.

214.

215.

216.

217.

218.

219.

220.

221.

222.

223.

224.

225.

226.

227.

228.

229.

230.

231.

232.

233.

234.

235.

236.

237.

238.

239.

240.

241.

Na zgubienie mleka wpierszack, trzymać się ciepło to jest pod futer
ierich jest bol robi się kupałama z bolli z mlekiem y przylat.

otraty ekstraktem Saturni ulerow byt wulę wpiersz, doby i poten
lub prosto poprost.

Febry lewyton. w 3im Parazyzie datu Tartan emetu granow 2. nazastr
soli gorzkiej, Tety, daley w dzien rumianek gotowany pie y wino w ktorym
pietun byt mowiony.

Actum distillatum, Actum radicale do Tabuli Vinegia

Aounturin, kamien' hiszpaniski Rubus ktory go nastadnie jest to
Krystat gotowany wonic czerwonym pod gotowaniem poka krystat
y napawa się kulorem.

Thim napierasz Innur przizy o. Ekonomii Polityczny Daley Smith

Mirbecau ^{niepła} ^{z wrodz} ^{gdy} ^{konstancja}, ierelizholliu tezy. Dodać się trochę oliwy,

Wkaszla Syrup Althia. mleko brzoj kwiast
Sol angelshu, gondu, dobow malaxans, i Seneca docht z manny katal. i Sol angelshu
Na wery. Infuzya browego kwiastu macrac ocy, morna do tego dacie
y uodlic wronę trochę, uto dopiero gdy Infuzya zuwrypa szypaci.
Na plucie brzoj Syrup potargowy dala Ortie. Consude.

Mase zdami się do lepienia naczyń.

Tormentina wolta } partes apules wspaniale karukiem gotowanym. robić masę
cala owa

Marzowska pod hielarni. znaydnie się tam wksuiele robliwoni

Nays. Panna z Otowin-natij. Polskiego.

Wz. 15. Listopada datu gospodanowi 2d. 100 in vin. Mielphania kwarstala
go wyprzedzającego od nowego Roku do Wielkanocy.

24 wiaf znou 2d. 50 usatem wiaf cate kwarstalne do Wielkanocy.

Ziemie Gliny do porcellany Petenue faston

D. T.	Kalendarz polsk. [Aspekty Planet.]	Kalendarz Ruski.	Lunacye.
1 W.	NOWY ROK.	20 Ihsatya Jep:	21
2 S.	Makarego Op:	21 Jul-ana M.	22
3 C.	Daniela Merz:	22 Anafazyi M.	23
4 P.	Tyta Biskupa.	23 10. Mucz:	24
5 S.	Te esf ra Mę:	24 Wig: do Roż.	

Ewan: u Mat: S. w Roz: 2. **O trzech Królach.** Tr: 20. g. 1. m. 14.

6 N.	Trzech Królów:	Declin: ☉ 22. g.	25 N. Rozd: Chra
7 P.	Kleta Mecz:	☿ 8 D 5 8 D 9	26 Sobor: Bohor
8 W.	Se wery na Bisk:	☿ 8 D 5	27 Stefana Mucz:
9 S.	Marcyanny Pan:	☿ 5. m. 35. po	28 2000 Mucz.
10 C.	Agatona Pap:	☿ 8 D 5 (poł)	29 SS. Mied: M.
11 P.	Hyginy Mecz:	☿ Apogaea 8 D 9	30 Anysya Mu:
12 S.	Honoraty Pan.	☿ 8 D 5 ☿ 8 D 9	31 Melany Pr:

Ew. u Luk: S. w Roz: 2. **O Chryst: P: w 12 lat.** Trw. z. g. 2 m. 12.

13 N.	1 po 3 Królach	Godfreda. * 8 D 5	1 HENW 1811.
14 P.	Hilarego Bisk:	☿ 8 D 5 ☿ 8 D 9	2 Sylwestra P.
15 W.	Pawła i Pustek:	☿ in ☿ ☿ 8 D 9	3 Ma achyis P:
16 S.	Marcela Pap:	☿ 8 D 5	4 Sob: 70 Ap:
17 C.	Antoniego Op:	☿ g. 10 m. 28 wie:	5 Wig: do Boh:
18 P.	Stolicy S. Piot:	☿ 8 D 5 ☿ 8 D 9	6 Boholaw: Hosi
19 S.	Ferdywanda.	☿ 8 D 5	7 Sobor: S. Jos:

Ew. u Jan: S. w Roz: 2. **O godach w Ranie Gali** To. 20. g. 2 m. 8.

20 N.	2 po 3 Królach	Feb: 1 Seb: ☉ w 8	N 2 po Rozd:
21 P.	Agaleszki Panny.	znak ☿ d. 20 g.	9 Polye whta
22 W.	Wincentego.	10 m 18 wiecz:	10 Hrybor: Jep:
23 S.	Raymunda	☿ 8 D 5	11 Fteodor: Pr:
24 C.	Tymoteusza B.	☿ g. 7 m. 4 wiec:	12 Tacyanny M.
25 P.	Nawr: S. Pawła.	☿ Perigaea * 8 D 5	13 Jermyla M.
26 S.	Polikarpa Bisk:	☿ 8 D 5 * 8 D 9	14 Preg: Ot: wS.

Ew. u Mat: S. w Roz: 2. **O oczyszczi: trędow:** Tr: 20. g. 2 m. 4.

27 N.	3 po 3 Królach	Jana Chryz: ☿ 8 D 5	15 N. 3 po Rord:
28 P.	Karola Wielk:	☿ in ☿ ☿ 8 D 9	16 Wer: S. Petr:
29 W.	Franciszka Sal:	☿ 8 D 5 * 8 D 9	17 Pe ra w sam:
30 S.	Ludowiki Pan:	☿ 8 D 5	18 Anton: Wel:
31 C.	Piotra Wzpn:	☿ g. 0. m. 19 pop.	19 Makaryia Pr:

JARMARKI w MIESIACU STYCZNIU.

Na nowy rok w Proszowicach. Dnia 2. w Birczy, Lubomierzu, Łutowskiu, we Srodę przed 3. Krolami w Brodach, Krasniku, Zolhowi, na 3. Krole w Babiecku, Krasnosławiu, Opaszowie, Tomaszowie. Winiotow: w poniedziałek po 3. Królach w Dubnie Kontrakt. Na nowy rok ruski w Jasławie trzytygodniowy, Jarosławiu, Stodlicach. Od dnia 15. w Krakowie dwa-niedzielny: na 3. Krole w Tomaszowie, w Poniedziałek przed S. Agnieszka w Wierzbicy, Ksiach, na S. Agnieszka, w Zatorze, na Nawróc: S. Pawła w Sandomierzu, we Wierzbicy przed Gromn, Maryą Pan, w Samborze.

Pierwsza Kwadra Lutego
dnia 1 Stycznia g.
11 m. 51 w nocy.
w 21 Gr: 42
minuty. Słońce
z mrozem.

Pełnia Łun
tego d. 9 Styczn:
g. 5 m. 35 po po-
łud: w 18 Gr:
36 minuty. Mroz
się wysła.

Ofiat. Kwadra Lutego
d. 17
Stycznia g. 10 m.
28 wieczor. w 26
Gr: 57 min:
Odwiłz na śnieg.

Nów Mar
ca 6, 24 Stycznia
g. 7 m. 4 wiecz:
w 3 Gr: 55
minuty. Mroz z
wiatrem ostrym.

Pier. Kwadra Marca
d. 31.
Stycz: g. 0 m. 19
po połud: w 10
Gr: 45 min:
Mroz się wzmacnia

D. T.	Kalendarz Polski.	Aspekty Planet.	Kalendarz Ruski.	D	Lunacye.
1 P.	Izacego B. Wig:	♂ D Z	20 Kufymayia.	☾	
2 S.	Oczyszcz. P. M.	△ D ♀	21 Maksyma Pr:	☾	
Ew: u Mat: S. w R: 8. O nawalnicy namorza. Tr: 20, g. 2 m. 4.					
3 N.	4 po 3 Królach.	Biżeleis Bis: 8 D♂	22 N. 4 po Rozd:	☾	☉ Pełnia Mar-
4 P.	Weroniki i Sabi:	♂ D ♀	23 Klymentia Je:	☾	ca dn. 8. Lutego
5 W.	Agaty Panoy.	* D Z △ D ♂	24 Xe yi Prep:	☾	3. o. m. 45. po
6 S.	Doroty P. i M.	♂ D ♀	25 Iryhorya.	☾	połudn. u.
7 C.	Romualda i pa.	D Apogaea.	26 Xenofonta.	☾	w 18 Gr: 53
8 P.	Jana de Matta.	☉ g. o. m. 45 po p	27 Joanna Krys:	☾	min: Mróz tegi.
9 S.	Apollonii Panoy.	dn. 8. □ D ♂ △ ♀	28 Jęfrema Pre:	☾	
Ew: u Mat: S. w R: 20. O robota w Winnicy. Tr: 2, g. 2 m. 1.					
10 N.	Szarozapustna.	Scholastyki Pan:	29 N. O. Oblud:	☾	☾ Ostat. Kwie-
11 P.	Eufrozyny Pan:	D in Ω □ D ♀	30 Trich Swia:	☾	cia Marcs d. 16
12 W.	Eulalii i Ludwin.	□ D ♀	31 Kyra i Jcan:	☾	Lutego g. 2 m. 8
13 S.	Juliana Męcz:	* D ♀	1 FEWRUAR:	☾	po południu.
14 C.	Walentego K.	* D ♀ □ D ♀	2 Seriten Hosp:	☾	w 27 Gr. o.
15 P.	Faufstyna i Jow:	♂ D Z ♂ D ♂	3 Symeona Pr:	☾	min. Dzdzyfte
16 S.	Juliany Pan:	☉ g. 2 m. 8 p pół:	4 Izydora Pre:	☾	powietrze.
Ew: u Luk: S. w R: 8. O nasieniu i wielo Roli. Tr: 20, g. 2. m. o.					
17 N.	Miesopustna.	Sabina Bisk:	5 N. Miasop:	☾	☉ Now Kwie.
18 P.	Konstancyi Pan:	1. 19. ♂ D ♀	6 Wukola Jap:	☾	tnis d: 23 Lutego
19 W.	Koorsda i Zozan:	☉ w znak H g. 1	7 Wszy: desz:	☾	god: 5. min: 23.
20 S.	Leona Papieža.	m. 3 po połnd:	8 Parfienya Je:	☾	rano.
21 C.	Kleonery Panny.	D Perigaea.	9 Nicefora Mu:	☾	
22 P.	Katedry S. Piotra:	* D ♀ □ D Z	10 Charlampys:	☾	
23 S.	Ansberta.	☉ g. 3 m. 23 ran:	11 Własya Jap:	☾	
Ew: u Luk: S. w R: 18. Jęzus przep: swę mękę. Tr: 2, g. 1 m. 59.					
24 W.	Zapustna	Macieis Ap: D Ω	12 N. Syropuk:	☾	w 3 Gr: 42
25 P.	Wiktoryna Mę:	d: 24 △ D ♂ ♀	13 Martynyza.	☾	min: Suleg mro
26 W.	Alexandra Bisk:	△ D ♀ □ D ♀	14 Auxentya P.	☾	zny.
27 S.	Popieleca. Anas:	dn: 18 △ D ♀	15 Post Wękyki.	☾	
28 C.	Romana Wyzn:	♂ D Z ♂ D ♂	16 Pamf. la Mu.	☾	

JARMARKI w MIESIĄCU LUTYM.

W wigilię Najęw. Maryi Panny Gromolczney w Janowie, Jędrzeliowie, Szkalimierz, w Peniedzialek po Gromolcach w Lublinie, Muszy, Miłoszcu, w której to Miłoszcu 13. co rok bywa jarmarków, a to w pierwszy zawsze każdego miesiąca Peniedzialek; chyba gdyby w ten dzień jakie święto przypadało, w tedy bowiem jarmark na wtorek się odkłada. Dnia 3go Lutego w Samierzu ożmłodniowy jarmark, na 4. Walenty w Drogini. Od zapustney niedzieli w Drzewicy nie daleko Opoczna przez dol 5. na ryby i jasioty jarmark, w zapustny peniedzialek w Kęstach, Siedliszach, na 4. Macley w Bukowisku, Tarnogrodzie.

Dzień w tym miesiącu ma godzin 10. m. 42. Noc godzin 15. m. 13

Species Emollientes

† Radi. furc. mil. ~~an~~ 3 aa 3j

loz. in s. q. Aquæ com.

adde Styracis porri 3 III

aque adhuc donec omnis aqua avolet.

sint unguentura.

B Dr P Chmielewicz.

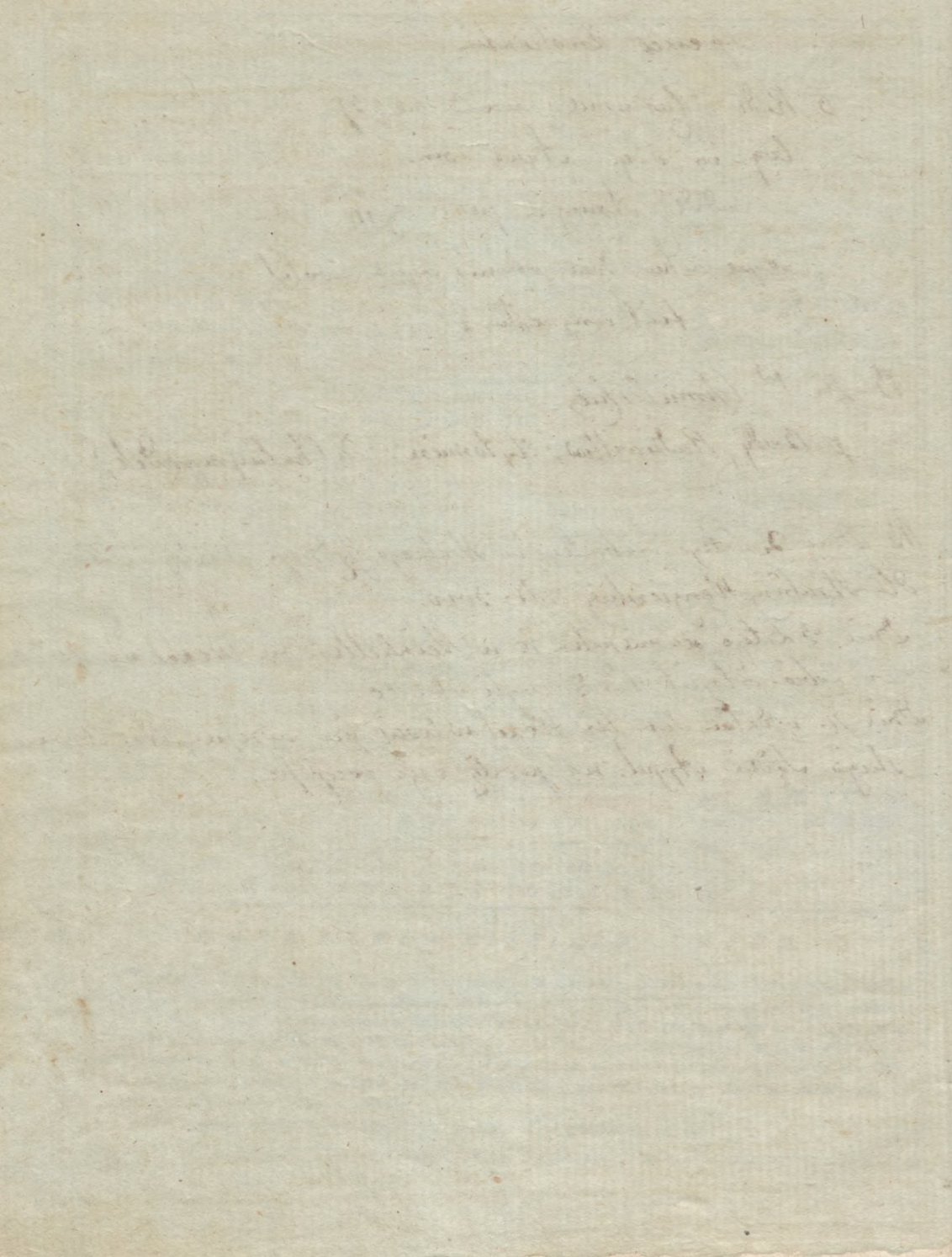
p Brody, Radziwiłłow, Tytomien. à Chatarynogrodok.

13. Dnia 2 Lutego Debnten w Hrabiego Jędrzeja Wielkopolskiego
dla Hrabiny Wenzierskiej złd. 3000.

Dnia 3 Lutego zamienitem ię u Steinhellen na Wesel na 2970.

co sobie otrzyt 100% czyli złd. 30.

Dnia 11. oddatem sam ten Wesel w liście pod adresem Hr. Wenzier-
skiego Łędnio. Appel: na paraty eja recepte.



D. 4. Kalendarz Polski		Aspekty Planet.		Kalendarz Ruski		Lunacy	
1 P.	Albina Bisk.	d. 2 8 > 5 d. 2 Δ 8	17 Fteodor: Muc:	KK	D Pier: Kwa- dra Kwietnia d.		
2 S.	Symplicyusza.	D g. 3 m. 16 ran:	18 Łwa Pap:	KK			
Ewan: u Mat: S. w R. 4. O diable który kusił Jez: T. z. g. 2 m. o.							
3 N.	Wilepna.	Kunegundy Pan:	19 N. 1. Poła.	KK	2 Marca g. 3 m. 16. rano.		
4 P.	Kazimierza Krol.	d. 5. 8 > 8	20 Łwa Jepisk:	KK			
5 W.	Fryderyka.	* > 2 Δ > 8	21 Tymoftea	KK	w 10 Gr: 39 minuty. Wiatry się wamagaia.		
6 S.	Suchedni. Kolety	d. 7. 8 > 8	22 Petra i Afta:	KK			
7 C.	Tomasza z Akw:	> Apogaea Δ 8	23 Polykarpa.	KK	Pielnia Kwie- tnia d. 10 Marca		
8 P.	Jana Bożego †	□ > 2 □ > 8	24 Obr: Hł: Jo:	KK			
9 S.	Franciszki Rz. †	d. 10 □ > 5 Δ > 2	25 Tarasya Ar:	KK	g. 7. m. 36 rano. w 18 Gr: 49 m. niewidz: Xieży- ca zacin: ad 8.		
Ewan: u Mat: S. w R. 17. O przemien: się Jezusow: T. z. g. 2 m. 1							
10 N.	Sucha. 40 Męczy:	g. 7. m. 36 ra- no. Zacin:ienie	26 N. 2 Poła.	KK	Z poczatku mroz. ku koncu odwili.		
11 P.	Konstantego.	Xieżyca niewidz:	27 Prokopya Pr:	KK			
12 W.	Grzegorza Wiel.	d. 12. * > 8	28 Bazylego.	KK	Ostat: Kwa- dra Kwietnia d.		
13 S.	Nicefora Biskup:	□ > 8	1 MART: Eud:	KK			
14 C.	Mechtyldy	□ > 8	2 Fteodota Mu:	KK	18 Marca g. o. m. 22 po połnocy.		
15 P.	Cyrylska Dyak:	8 > 2 8 > 8	3 Jewtropya.	KK			
16 S.	Gertrudy Panny.	* > 8	4 Herasyina Pr.	KK	w 26 Gr: 29 minuty. Zimno wilgotne.		
Ewan: u Łuk: S. w R. 11. O wyrzucaniu diabłow. T. z. g. 2 m. 3.							
17 N.	Głucha. Bolesł:	8 > 8	5 N. 3. Poła.	KK	Mała d. 24. Marca g. 3. m.		
18 P.	Gabryela Arch:	C. o. m. 22 po p	6 42 Muczen:	KK			
19 W.	Jozefa Obl. P. M.	Δ > 2 d. 20 * 8	7 Wasyliya M.	KK	34 po połnd: w 3 Gr: 3 m.		
20 S.	Ladgiera Bisk:	d. 21 * > 8 □ > 2	8 Fteofylaktc.	KK			
21 C.	Benedykta Opata	o wznak V g. 1	9 Sorok mucz:	KK	niewidzial: Sten: ca zacin: od 8.		
22 P.	Oktawinsza M.	m. 17. po połud:	10 Konrada Mu.	KK			
23 S.	Katurzyny Szwe:	Pozzatek Wiofny	11 S. Fronya Pa.	KK	Odwili dżdzyfa		
Ewan: u Jana S. w R. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi. T. z. g. 2 m. 5.							
24 N.	Srodopostna.	Gabr: Arch: g.	12 N. 4. Poła.	KK	D Pier: Kwa- dra Mała dn. 31.		
25 P.	Zwiasłow: P. M.	3. m. 34 po poł:	13 Nihyfora Pr:	KK			
26 W.	Teodozysza W.	niewidz: o zacin:	14 Wenedykta.	KK	Marca g. 8 m. 15 wieczór.		
27 S.	Ruperta Bisk:	□ > 8	15 Abapya pre:	KK			
28 C.	Syxta Papież.	8 > 2 8 > 8	16 Sawyna Mu:	KK	w 10 Gr: 10 min. Wiatr z śniegiem.		
29 P.	Cyrylla.	d. 30. □ > 8	17 Alexya Pre:	KK			
30 S.	Kwiryna Męc:	8 > 8 Δ > 8	18 Kyrylla Ar:	KK			
Ewan: u Jan: S. w R. 8. O żydach chcących ukam: Jer: T. z. g. 2 m. 7.							
31 N.	Biała. Balbiny.	D g. 8 m. 15 wia:	19 N. 5. Poła.	KK			

J A R M A R K I w M I E S I A C U M A R C U.

W wstępny niedzielę w Szczekocinach, w poniedziałek po wstępny niedzielę w Łukowie czteredzielną, Oksuszu, Słomnikach, Zatorze: na 40. męczenników w Jarosławiu, [w suchy poniedziałek w Rozdole tygodniowy, w Wistoczce: na 8. Grzegorz w Sanodmierzcu. Po niedzielę głuchey w czwartek i Piątek w Białej niedaleko Brzeźcia Litewskiego. Na 8. Iozel w Józefowie, Łusowie, Tyrobie. Od srodopostney niedzieli do Bożego Ciała w Bochni każdego czwartku targi na zboże, bydło rogate i nierogate. Po niedzielę srodopostney w poniedziałek w Książu.

D. T.	Kalendarz Polski.	Aspekty Planet.	Kalendarz Rusk.	Lunacye.
1 P.	Teodory Panny.	Retrogradus.	20 Opc: Swiat:	☾
2 W.	Franciszka aPaul:	* > 2 Δ > 8	21 Jakowa Pre:	☾
3 S.	Rycharda. B.	Δ > 8 dn. 6 8 8	22 Bazylego.	☾
4 C.	Izydora Bisk.	> Apogaea Δ 5	23 Nykona.	☾
5 P.	Wincentego Fer.	d. 4 □ > 2 □ 8	24 Zacharyi Pr:	☾
6 S.	Syxta Papieża.	Δ in Ω □ 5	25 Błażowisz:	☾
Ew: u Mat: S. w R: 21. O wleździe Jezus: do Je: Tr: z. g. 2 m. 12.				
7 N.	Kwietnia. Epifa:	Celestyna. Δ 2	26 N. 6. Cwica	☾
8 P.	Dyonizego.	d. 9. * > 5 * 8	27 Chardian.	☾
9 W.	Maryi Egipc:	☉ g. o. m. 12 pp.	28 Maryona Pr:	☾
10 S.	Bzechiela Pro:	Δ > 8	29 Marka Jep:	☾
11 C.	Leona Pap.	Wieczera Pak:	30 Welyki Czet:	☾
12 P.	Juliusza Pap.	P. Wielki. 8 > 2	31 Straty Chryst:	☾
13 S.	Hermenegilda	S Wielka. 8 > 5	1 APRYŁ. Mar:	☾
Ewan: u Mat: S. w Roz: 16. O zmarłych: Jez: T. z. g. 2 m. 19.				
14 N.	Zmarłych: Pak:	d. 15. * > 8	2 N. Woskresi:	☾
15 P.	Wielki. Ludw:	d. 16. * > 8	3 P. Switny.	☾
16 W.	Lamberta męcz:	Δ g. 8. m. 10 ran:	4 W. Switny.	☾
17 S.	Rudolfa Bisk:	d. 16 Δ > 2 18 □	5 Pteodula Mu:	☾
18 C.	Eleuterego M.	> Perigaea * 5	6 Eustachinza	☾
19 P.	Wernera.	d. 20 Δ in Ω 8 8	7 Jeorgya Mu:	☾
20 S.	Agnieszki Polk:	☉ w znak 8 g. 1.	8 Frodyona M.	☾
Ew: u Jan: S. w R: 20. O pokaz: się Jez: Uczni: Tr: z. g. 2. m. 27.				
21 N.	Przewodnia.	Anzelma. m.	9 N. 1. po Wos:	☾
22 P.	Sotera i Kaja.	49 w nocy. Δ > 5	10 Terentyja.	☾
23 W.	Woyciecha Arc:	☉ g. 2 m. 38. w n.	11 Antypy Jep:	☾
24 S.	Jerz-go Męcz:	Δ > 2 8 Retrog:	12 Bazylego Je:	☾
25 C.	Marka Ewan.	8 > 8	13 Artemona Mu:	☾
26 P.	Kleta i Marcel:	8 > 5. □ > 8	14 Martyny Pap.	☾
27 S.	Anatazego Pap.	d. 26. * > 8	15 Arystar. Ap:	☾
Ew: u Jana S. w R: 10. O Chryś: dobrym Paśer: Tr: z. g. 2 m. 28.				
28 N.	2. Grobu Chryś:	Witalisa. 19 Δ 2	16 N. 2. po Wos:	☾
29 P.	Piotra Męcz:	* > 2 30 Δ 8	17 Syme na Pr.	☾
30 W.	Katarzyny Sen:	Δ d. 2 m. 20 pp p.	18 Joanna Pzep:	☾

☉ Pełnia Maja

dn. 9 Kwiet: g. o.
m. 22 po północy
w 18 Gr: 13 m.Nieistotna po-
goda.

☉ Ostatn: Kwa-

dra Maja dn. 16
Kw: g. 8 m. 10 r.
w 25 Gr: 23 m.Wiatr osty, ku
końcu pogoda.

☉ Now Czer-

wca d. 23 Kwiet:
g. 1 m. 38 w noc:
w 1 Gr: m. 56:Zaczyna się od-
ciepłać.

☉ Pierw: Kwa-

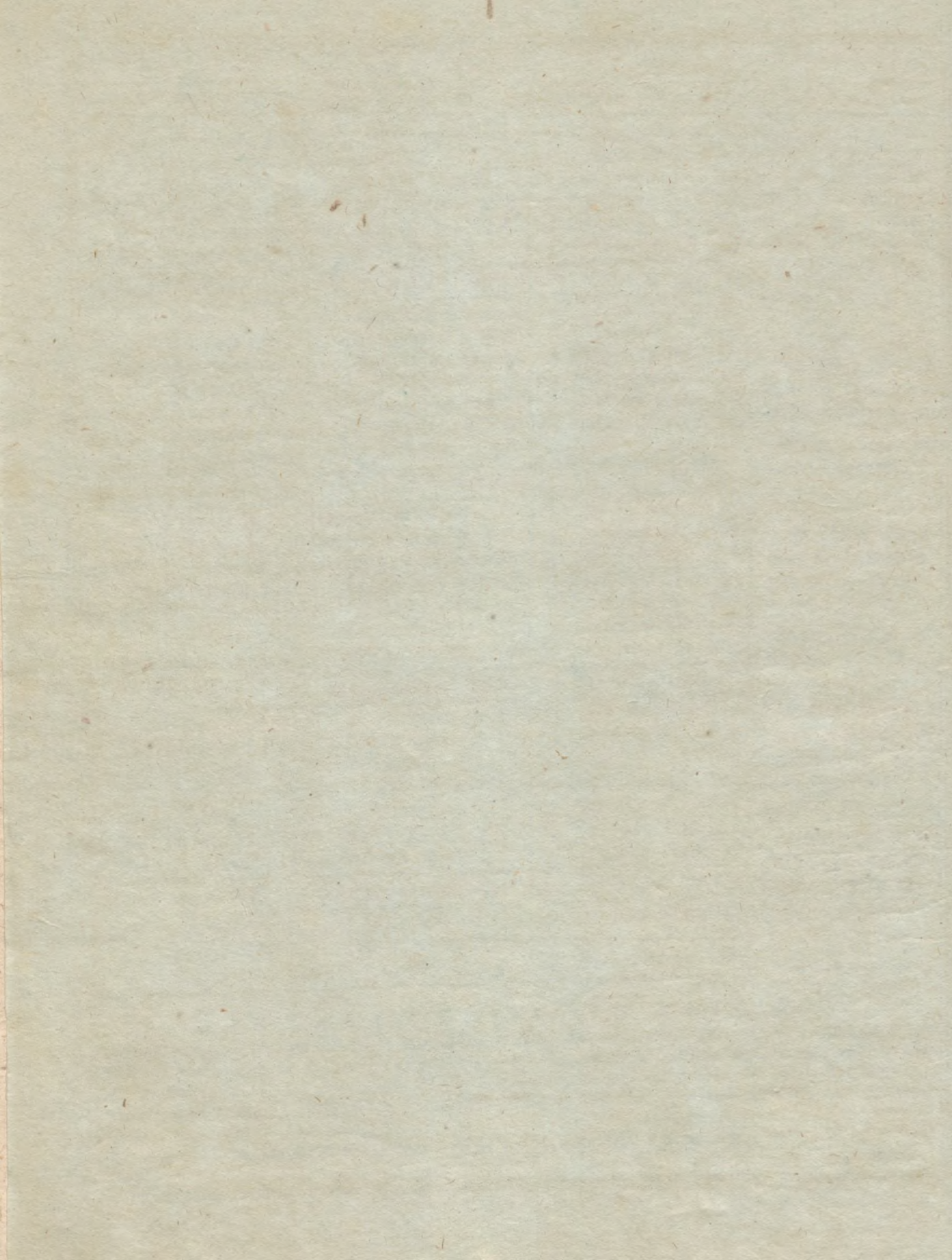
dra Czerwca d.
30 Kwietn: g. 2
m. 20 po połud:
w 9 Gr: 15 m.Powietrze wil-
gotne, potem za-
czyna być cie-
ple.

S A R M A R K I w M I E S I A C U K W I E T N I A.

W poniedziałek po niedzieli Kwietnia w Olszynie, Opawie, Zatorze, w poniedziałek po
przewodny Niedzieli w Zakamierzu, Wielkopolu, Wistocy, na Ł. Woyciech w Drogini, nowym Mie-
ście, Mogilnicy, Rzeszowie, Stedlicach między Łęczą i Chełmem na kule i bydło sławny Jarmark:
na Ł. Jerze w Łężyku, Lubomierzu, Łutawie, Turbinie w Łobęży przed 66. Filipem i Jakóbem
w Szczepanowcu

Dzień w tym miesiącu ma godzin 14. m. 24. Noc godzin 9. minut 36.

MAY.



D. P.	Kalendarz Polski.	Aspekty Planet.	Kalendarz Ruski.	Luna oye.
1 S.	Filipa i Jakoba.	8 Apogaea Δ 5	19 Joanna Paleol.	☾
2 C.	Atanazego Bis.	$\square$ 2 $\square$ 8	20 Fteodora Pr.	☾
3 P.	Znal. S. Krzy.	d. 4 Δ 8	21 Januara: Jep:	☾
4 S.	Floryana Męc.	Δ in Ω . $\square$ 5	22 Fteod: i Otc:	☾

Ew: u Jana S. w R. 16. **Odeys: Chryl: do Oyc.** T. z. g. 2 m. 53.

5 N.	3. Oplek S. Joz.	Piusa V. Pap:	23 N. 3. p. Wos.	☾
6 P.	Jana w Oleiu.	* Δ 5 25 8 2	24 Sawwy Muc.	☾
7 W.	Domicelli Pan.	Zbi. $\odot$ B. 16. 38.	25 Marka i kw:	☾
8 S.	Stanisława Bisk:	$\odot$ g. 1 m. 58 pop.	26 Wasyliya Je:	☾
9 C.	Grzegorza Naz.	8 Δ 2 d. 10 8 8	27 Symeona Jep:	☾
10 P.	Antonina Bisk:	8 Δ 3 Δ 2	28 Jazona Apo.	☾
11 S.	Mamerta Bisk:	8 Δ 5	29 Dawiat: mus:	☾

Ew: u Jana S. w Roz: 16. **O przyca: Chryl: oday:** T. z. g. 3 m. 26.

12 P.	4 po Wielk:	Panarac: $\square$ 2 2	30 N. 4. po Wos.	☾
13 P.	Serwacego Męc.	* Δ 8 d. 14. * 2	1 MAY Jerem:	☾
14 W.	Bonifacego Męc:	d. 15. * Δ 5 Δ 2	2 Aftanaz: pr:	☾
15 C.	Zofii Męczena:	$\odot$ g. 1 m. 48. pop.	3 Tymoftea.	☾
16 S.	Jana Napomuc.	d. 15 Δ Perigaea.	4 Petahyi mu:	☾
17 P.	Torpata Męc.	Δ in Ω . $\square$ 5	5 Ireny muaz:	☾
18 S.	Felixa Kapuc.	* Δ 2 Δ 8	6 Jowa Prawe:	☾

Ew: u Jan. S. w R. 16. **O skut. prozby w imie Jezusa.** T. z. o. p. c. n.

19 N.	5 Krzyżowa:	Piotra C. d. 15 8 8	7 N. 5. po Wos.	☾
20 P.	Krzyż: Bernarda	Δ 5	8 Joanna +	☾
21 W.	Krzyż: Felixa Ka:	d. 22 8 Δ 8	9 Izafasa. +	☾
22 S.	Krzyż: Helen: Kr:	$\odot$ g. o. m. 3 z poł:	10 Symeona +	☾
23 C.	Wniebowst: Pan:	d. 22 $\odot$ w $\square$ g. 2	11 Woscz: Hosp.	☾
24 P.	Iozany Wdow:	m. 4. rano.	12 Jepyfany.	☾
25 S.	Magdal: de Paz.	d. 24. * Δ 2	13 Hlykeryi.	☾

Ew: u Jana S. w Roz: 15. **O przyliciu Pociesz: Duchu S.** p. całq.

26 N.	6. Przedswiat:	Filipa Ner. Δ 8	14 N. 6. po Wos.	☾
27 P.	Jana Papieża.	* Δ 2 d. 26. $\square$ 2	15 Pachomya Ot:	☾
28 W.	Germana Bisk:	Δ 5 d. 27. * 2	16 Fteodora Pr.	☾
29 S.	Teodozyi Pas:	Δ Apogaea. $\square$ 8	17 Andronya.	☾
30 C.	Felixa Papieża.	Δ g. 8 m. 44 rano	18 Fteodora Mu.	☾
31 P.	Petronelli Panny.	Δ in Ω $\square$ 5	19 Patryk: Jep:	☾

S A R M A R K I w M I E S T A C U M A I U.

Na 55. Filipa i Jakoba w Jarocznin, Niemierowie, Samborzu, Zarnowcu, na Znaszenie s. Krzyża w Babicach, Busku, Pinczowie, Tomaszowie: w poniedziałek po s. Krzyżu w Książu, na s. Stanisława w Dymowie, Piłźnie, Suchy, Zaleszczyku: w Krzyżowy wtorek w Zamościu dwutygodniowy, w wigilią w Niebowstąpieniu Pańskim w Łancucie, Sandomierzu, Skałmierzu: nazajutrz po Niebowstąpieniu Pańskim w Kossy, w poniedziałek po Niebowstąpieniu Pańskim w Dąbrowie tygod: Książu, Olszynie: na ruskie w Niebowstąpieniu Pańskim w Janowie trzytygodniowy, Zaleszczyku.

CZER.

☉ Pełnia Czes.

d. 8. Maia g. 1 m. 58! po południu.

w 16 Gr: 59 min. Z początku pogoda, i ciepło.

☾ Ostatn: Kwa. dra Czerwca dn.

15 Maia g: 1 m. 48 po południu. w 23 Gr: 44 m.

Deszcz z wiatrem na przemiany.

☉ Nów Lipca d. 22 Maia g. o. m. 3 z południa.

w 0. Gr: 24 min. Słońce do grzewa, stała pogoda.

☾ Pierw: Kwa dra Lipca d. 30

Maia g. 8 m. 44. rano.

w 7 Gr: 56 min. Powietrze ciepło, ku końcu burza.

D. T. Kalendarz Polski. Aspekty Planet. Kalendarz Ruski. D Lunzycy.

1 S. Nikodema Męcz: 2 w □. G. 13. 20 Księża Mn: 25

Ewan: u Jana S. w Roz: 14. O zesłaniu Ducha S. Tr: 20: p. całą n.

2 N.	Zesłania Ducha S.	Krasna Bis. Δ 2	21 N. Sz. S. Duc:	25
3 P.	Świątecz: Kłotył:	*) 5	22 SSS. Troycy.	25
4 W.	Optata i Alex:	8) 9	23 Wtorek Świt:	25
5 S.	Bonifacgo. Bis: †	8) 8 8) 9	24 Symeona Fr:	25
6 C.	Norberta Opat.	d. 7. 8) 5 8 2	25 Znal: S. Joz:	25
7 P.	Roberta Opat:	⊙ g. o. m. 29 pop	26 Harpa Apos:	25
8 S.	Medarda Bisk. †	Δ) 9	27 Pteraponta.	25

Ewan: u Łuk: S. w Roz: 6. O potrzebie ludzkości i łtości. całą noc.

9 N.	1. SSS. Troycy.	Felicjana. * 8	28 N. 1 po Sosz:	25
10 P.	Małgorzaty Pan:	Δ) 2 d. 11 □ 8	29 Teodor:	25
11 W.	Barcaby Apost:	⊙ Perigaea. * 5	30 Izaka Pre:	25
12 S.	Onufrego Pułtel:	d. 13 3 in 3. □ 8	31 Jermiya Apo:	25
13 C.	Bożego Ciała.	Ant. 2 Pad. □ g. 6	1 JUNYI. Judy:	25
14 P.	Bazyliego Wiel.	m. 38 popoł: * 8	2 Nykyfora P.	25
15 S.	Wita i Modesta.	Δ) 5 *) 2	3 Łukijyan: M.	25

Ew: u Łuk: S. w R. 14. O wezw: na wielką wieczerrą. p. całą noc.

16 N.	2. po Świątk:	Justyny i Luidg:	4 N. 2. po Sosz:	25
17 P.	Małgorzaty Pan:	Zb: ⊙ 22 G. 23 m.	5 Doroty.	25
18 W.	Marka i Marc:	8) 8 18) 9	6 Wissaryona.	25
19 S.	Gerwaz: i Prot:	d. 20 18) 5 8 2	7 Fteodora Jep:	25
20 C.	Sylweryusza.	⊙ g. 11 m. 22 w n.	8 Straty Fteod:	25
21 P.	Aloizego Gonz:	d. 22. Δ) 8	9 Kyrilla.	25
22 S.	Paulina Bisk.	⊙ w 25 g. 10.	10 Tymoftea Je:	25

Ewan: u Łuk: S. w Roz: 15. O zgubionéy owcy i groszu. całą noc.

23 N.	3 po Świątk:	Agryp: P. m. 45.	11 N. 3. po Sosz:	25
24 P.	Jana Chrzciela.	rano Początek	12 Onafrya Puł:	25
25 W.	Prospera Bisk:	lata d. 24. * 2	13 Akiliny m.	25
26 S.	Jana i Pawła.	⊙ Apo: d. 27 □ 2	14 Jetysea Pro:	25
27 C.	Władysława.	⊙ in Ω □ 5	15 Amosa Pror:	25
28 P.	Leona P. Włg:	d. 29. *) 5 * 3	16 Tychona Pre:	25
29 S.	Piotra i Pawła: A.	⊙ g. 1 m. 35 w no:	17 Manuila mn:	25

Ew: u Łuk: S. w R. 5. O obfitym Piotra połowieryb. p. całą noc.

30 N. 4 po Świątk: | Lucyny d. 29 Δ 2 | 18 N. 4. po Sosz: 25

S A R M A R K I w M I E S I A C U C Z E R W C U.

Na zielone Świątki w Cudze Cyrkule Dukieliskim tygodnioww, Lublinie, Mielkowie, Opatowu, Radomiu, Stęchlicach, Skawinie, Żarnowcu. Od wtorku zielonych Świątek w Janowie Cyrkule Tawrowkim, Łaszczowie ośmio-dniowy iarmak. Od dnia 6. w Krakowie dwuniedzieln: w sobotę przed św. Trojcz w Józefowie, Tarczynie, na św. Trójcz w Krasnie, Szydłowie, Radymnie, w Pańszdźtule po św. Trojcy w Komarnie, Niemierowie, Proszowicach, w Zatorze, na św. Onufry, w Jarosławiu, Jasienicy, Łęczny, Łutowskiu, Urzędowie, na św. Jan chrzciciel Husiatynie czteroniedzieln: Olszynie, Piłnie, Sandomierzu, Stęchlicach dwutygodniowy, Włocławku, Zatorze.

● Pełnia Lipc:

d. 7 Czerwca g.
o. m. 29. po półn:
w 15 Gr: 16
min: Grzmoty
miejskami gra.
cy, potym cie-
plo.

● Ostat: Kwa:

dra Lipca d. 13 g.
6 m. 38 po połud:
w 21 Gr: 43
minuty.
Pogoda z upałem.

● Now Sier-

pnia d. 20 Czer:
g. 11 m. 22 w no.
w 18 Gr: 26 m.
Powietrze parne,
ku końcu burza.

● Pierwsza

Kwaśra Sierpnia
d. 29 Czerwca g.
1 m. 35 w noey.
w 6. Gr: 18 m.
Ma się na deszcz,
potym pogoda.

D. T.	Kalendarz Polski.	Aspekty Planet.	Kalendarz Ruski.	Lunacye.
1 P.	Teodazyana	8 w □ 11 Gr.	19 Judy Pradea.	
2 W.	Nawiedz. P. M.	Zb: 23 G. 7 m. B	20 Mefodya Jep:	☉ Pełnia Sier-
3 S.	Awita Napiana.	8 D 8 8 D 8	21 Jafyana Muc:	pnia dn. 6 Lipca
4 C.	Josefa Kalasau.	8 D 8 8 D 8 8	22 Jewsewya Je:	g. 8 m. 46 rano.
5 P.	Karoliny.	8 w 7 21 G.	23 Abrypiay.	w 13 gr. 15 m.
6 S.	Izazsza Pror:	☉ g. 8 m. 46. ran:	24 Rozdest: Joa:	Gorące dni.

Ew. u Mat: S. w R. 5. **Osprawiedli i pojedni się z bratem.** Tr. 20:

7 N.	5. po Święt:	Pulebery: * 3	25 N. 5. po Sosz:
8 P.	Klzbety Król:	* 3 b Δ 2	26 Dawid: Pror:
9 W.	Zenona Zoin:	D Perigaea. □ 8	27 Sampsona Pr:
10 S.	7 Brai śpiących.	□ D b □ D 2	28 Kyra i Joan:
11 C.	Piusa Pap: i Mę:	D in Ω. Δ 8	29 Petri i Pawł:
12 P.	Jana Gwalberta.	D 13. Δ D 8 * 2	30 Ss. 12 Apost:
13 S.	Małgorzaty Pan:	□ g. o. m. 4 ppół.	1 JULY. Rozm:

Ew. u Mark: S. w Roz: 8. **Onakarmieniu 4000 ludzi.** p. całą noc.

14 N.	6. po Święt:	Bauwent: 13 * 9	2 N. 6. po Sosz:
15 P.	Ss. Rozetłańcow.	8 D 8 dn. 14 * 8	3 Hyacynth:
16 W.	P. M. Szkaplerzn:	d. 17. 8 D 8	4 Andrea Arch:
17 S.	Alexego Wyzn:	8 D b 8 D 2	5 Marty.
18 C.	Szymona z Lipn:	Zb: 21. G. 17 m	6 Aftanazyja.
19 P.	Wincent: a Paul:	d. 20. Δ D 8 8	7 Ptoimy Prep:
20 S.	Eliasz Pror:	☉ g. o. m. 23 po p.	8 Fr. kopya.

Ew. u Mat: S. w Roz: 7. **Ośmizwych Prorok:** Tr. 20: p. całą noc.

21 N.	7 po Święt:	Praxedy d 22 * 2	9 N. 7 po Sosz:
22 P.	Maryi Magdal:	d 23 D Apogaea	10 40 Muczon:
23 W.	Apolinarego.	☉ w Ω. g. 9.	11 Jewymii.
24 S.	Krystyny Pan:	min: 34 wieczor.	12 Prekia i Hil:
25 C.	Jakoba Apost:	d. 24 D in Ω. □ 2	13 Hawryła.
26 P.	Anny Mat: P. M:	d. 28. * 8 □ D 8	14 Akyły Ap:
27 S.	Kunegundy.	Δ D 2 28 □ 8	15 Kasyka Mecz

Ew. u Łuk. S. w R. 16. **O niesprawied: Szafarz.** Tr. 2. g. 3 m. 15.

28 N.	8 po Święt:	Panta'eona D g.	16 N. 8. po Sosz:
29 P.	Marthy Gosp:	4 m. 5 p. poł: Δ 8	17 Maryny M.
30 W.	Abdona Męcz:	8 D 8	18 Emilian: Muc:
31 S.	Ignacego Wyzn:	Δ D 8	19 Makryny P.

SARMARKI w MIESIĄCU LIPCU.

Na Nawiedzenie Maryi Panny w Czyżkach przy Lwowie, Proszowicach, Rozdolu, dwutygodniowy, na Piotrowkę w Chodorowie, dwutygodniowy, na s. Małgorzatę w Bochni, Radomiu w Poniedziałek po s. Małgorzacie w Książach, na Rozetłańców w Dąbrowie, Olkusz, na Najświę. M. P. Szkaplerzną w Drogini, Wotczyńskie dwutygodniowy i Xiętu przed Wodzisławem: na s. Alexy w Łęczyni, na s. Jakób w Zatorze, na s. Annę w Białej nie daleko Brzeźcia Litewskiego tygodniowy, Dobromila, Jozefowie, Olkusz, Rawie.

☉ Pełnia Sierpnia dn. 6 Lipca g. 8 m. 46 rano. w 13 gr. 15 m. Gorące dni.

☉ Ośiat: Kwada Sierpnia dnia 13 Lipca g. o. m. 4 po północy. w 19 gr. 35 m. Pogoda, nagle się na burzę odmienna.

☉ Now Wrzesnia dn. 20 Lipca g. o. m. 23 popołudniu. w 26 gr. 46 m.

Słońce piecse. dni gorące.

☉ Pierw: Kwaśra Września dn. 28 Lipca g. 4 m. 51 po południu. w 4 Gr. 37 m.

Kukiecu się ma na dższcz z gradem.

S I E R P I E N na dni XXXI. | **J U L Y I.** | **AUGUSTUS.**

D. P.	Kalendarz Polski.	Aspekty Planet.	Kalendarz Rucki.	D.	Luna cys.
1 C.	Piotra w Okowach	♂ D b 8 D 2	20 Hyl Prorok:	20	
2 P.	P. M. Anielskiy	Zb: ♂ 27. 59. B	21 Symeona P.	21	
3 S.	Augusta.	* D 8 8 D 2	22 Maryi Magd:	22	
Ew: w Luk: S. w R: 19. O zburzeniu Jerozalem. Tr: 20: g. 3 m. 2					
4 N.	9 po Świątk:	Domnika ♂ d. 4	23 N. 9. po Sosz:	23	
5 P.	P. M. Snieżney.	g. 4 m. 13 po poł.	24 Krykany M.	24	
6 W.	Przemien: P. nst:	D Perigaea ♂ U	5 Usp: S. Anny.	5	
7 S.	Kazetana Wyzn:	□ D b □ D 2	25 Hermakusza.	25	
8 C.	Cyrylaka i T. w:	♂ D 8 d. 9. Δ 2	27 Pantaleimona.	27	
9 P.	Romana Męc:	Δ D b. * D 2	28 Prohora Ap:	28	
10 S.	Wawrzyńca M:	d. 9. □ D 2	29 Kattynka.	29	
Ew: w Luk: S. w R: 18. O Paryżeuszu i Celniku. Tr: 2: g. 2 m. 48.					
11 N.	10 po Świątk:	Zmazy. D d.	30 N. 10 po Sosz:	30	
12 P.	Klary Paany.	11 g. 7 m. 26 rano	31 Radexil.	31	
13 W.	Hypolita Męc:	8 D b 12 8 8	1 AUGUST.	1	
14 S.	Buzebiusza. †	♂ D 2	2 Fren: S. Stef:	2	
15 C.	Wniebow: P. M.	* D 2	3 Isakya Orop:	3	
16 P.	Rocha Wyzn:	Zb: ♂ 13. 59. B	4 Sedmy Prok:	4	
17 S.	Jacka Wyzn:	♂ D 3 8 D 2	5 Jewsylnya.	5	
Ew: w Mark: S. w R: 7. O uzdrow: głucho-niem: Tr: 20: g. 2 m. 31.					
18 N.	11 po Świątk:	Agagita. Δ b.	6 N. 11 po Sosz:	6	
19 P.	Ludowika To:	♂ g. 3 m. 32 rano.	7 Demetriya.	7	
20 W.	Bernarda Opała.	d. 19 D Apogaea	8 Jemityny.	8	
21 S.	Stefana Króla.	d. 20 D in Ω □ 2	9 Maficio Ap:	9	
22 C.	Tymoteusza.	* D 8 23 * 2	10 Laurentya.	10	
23 P.	Filiya Ren:	* D b d. 23. Δ 2	11 Jewyła Mucz:	11	
24 S.	Bartłomeja Ap:	♂ w m g. 4 rano:	12 Potya Mucz:	12	
Ew: w Luk: S. w R: 10. O zranionym Samarytanie. Tr: 2: g. 2 m. 22.					
25 N.	12 po Świątk:	Ludw. Kr: □ 2	13 N. 12 po Sosz.	13	
26 P.	Samuela.	d. 17 8 D 8 * 2	14 Michela Fr:	14	
27 W.	Kuśka Bisk:	♂ g. 6 m. 0. rano:	15 Uspen: Boh	15	
28 S.	Agatyna Bisk:	8 D b. 8 D 2	16 Dyomeda.	16	
29 C.	Sećcie S. Jana.	d. 28 Δ D 2	17 Myrona M.	17	
30 P.	Kelka Męc:	Zb: ♂ g. 17 B.	18 Fikra i Law:	18	
31 S.	Ryemunda Non:	Δ D 2	19 And. pa Mecz:	19	

J A R M A R K I w M I E S I A C U S I E R P N I E.

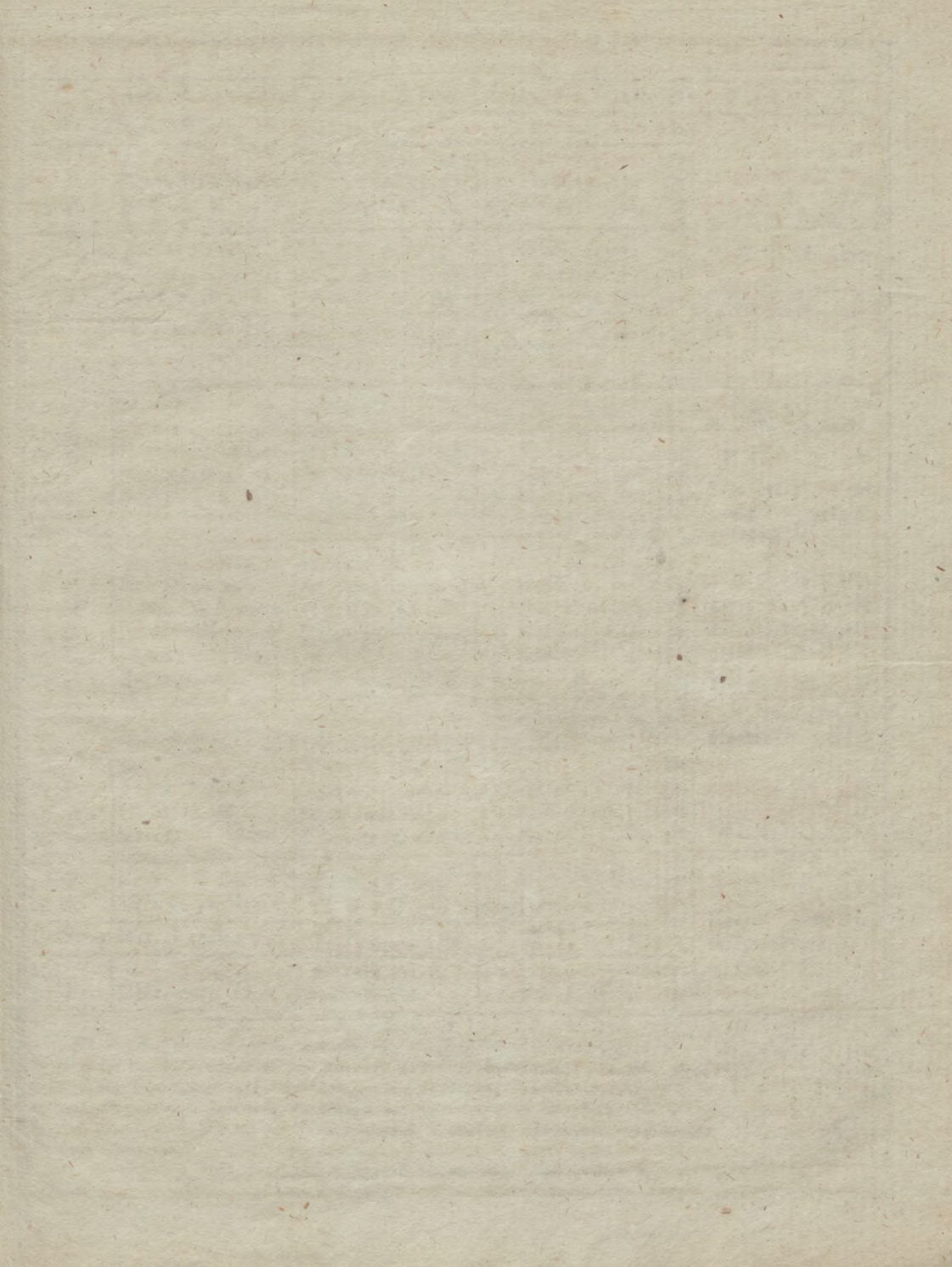
Na 6. Piotra w okowach w Sędrzowie, na 6. Wawrzyńca w Szakulcu, na w Niebowzięcie Maryi P. w Monlerowie, Omasu, Wskłoy: w poniedziałek po w Niebowzięciu Maryi P. w Kęsch, na 8. Bernard w Radymie: w poniedziałek przed 4. Bartłomejem w Wileńcu, na 4. Bartłomej w Babioch, Busku, Jarocznym, Lanckoroń, na uśpienie Preczyney Bohorodicy w Jozefowie przed Tarnogrodem, Siedliszch na bydło i konie ukradł, a oraz towary sławny Jarmark; poniedziałek po 4. Bartłomeju w Zatorze

☉ Peln: Wrze:
ina d. 4. Sierp:
g. 4. m. 13 po po-
lonoau.
w 11 gr. 15 m
Upały, a mley-
seani burze.

☾ Ostat: Kwia:
dra Wziet: d. 11
Sierpna g. 7 m. 26
rano.
w 17 gr. 37 n.
Dni ciepłe, ko-
koncu dzadyte.

☼ Now: Pa:
zdziern: dnia 19.
Sierp: g. 3 m. 32
rano.
w 25 Gr: 9 m.
Przy pogodny
dnach nocy chł-
dne.

☼ Pier: Kwia:
Pazda: d. 27 Sier
g. 6 m. 0. rano.
w 2 Gr. 58 m.
Dni deszczem
groźące.



D. T. | Kalendarz Polski | Aspekty Planet. | Kalendarz Ruski. | D | Luna cyf.

Ew. u Łuk. S. w R. 17. O uzdrowie: 10 trędwat. Tr: z. g. 2 m. 12.

1 N.	13 po Świątk:	1 Dziego Op: * 5	20 N. 13 po Sosz:
2 P.	Szczepana Króla.	g 11 m. 55 w n	21 Ftaadca Ap:
3 W.	Kufemii Męz:	Perigaea 1 8	22 Ahafona M.
4 S.	Rozalia Panny.	□ D 2 3. □ 8	23 Lappa Męca:
5 C.	Wiktoryna M.	Δ D 5 Δ D D 8	24 Jewiychya.
6 P.	Zacharyasza Pr:	* D 2 Δ D 8	25 Warfiołomes:
7 S.	Regny Panny.	2 w 56 27. 55'	26 Adyana Mu.

Ew. u Mat. S. w Roz: 6. O sinieniu Boga i mamon: Tr: z. g. 2 m. 8.

8 N.	14 po Świątk:	Narodzen: P. M.	27 N. 14 po Sosz:
9 P.	Gorgona Bisk:	C g. 5 m. 56 rano.	28 Meyssa Pre:
10 W.	Mikolais w Tok:	8 D 5 6 D 2	29 Usik. Hl. S. Jo.
11 S.	Piotra i Jacka.	* D 8 □ 8	30 Alexandr. M:
12 C.	Gwidia na Wym:	Zh 0. 4 G 27. B.	31 Polow. Polas.
13 P.	Makreob usza M.	5 m 7 24.	1 SEPTEMIW
14 S.	Podwyż: S. t.	* D 8	2 Mennata Mu.

Ew. u Łuk. S. w R. 7. O wskrzesz: wdowy w Natm. Tr: z. g. 2 m. 4.

15 N.	5 po Świątk:	Iuronia P. M.	3 N. 15 po Sosz:
16 P.	Korneliuzna.	Apogaea * 2	4 Babela.
17 W.	Pietn: S. Francis.	g. 8 m. 14 wiec.	5 Zachary Pr.
18 S.	Jordz z Kop: t	D w 0 d. 17.	6 Rudacego M.
19 C.	Jacurazsza Bisk:	6 D 8	7 Soronia M.
20 P.	Kafistakowa.	* D 5 Δ D 2	8 Rozd: Boho.
21 S.	Mateusza Ap: t	8 w 7 20.	9 Jakim: I An:

Ew. u Łuk. S. w Roz: 17. O uzdrowie: opuchłego. Tr: 20 g. 2 m. 1.

22 N.	16 po Świątk:	Mawrycego. * 2	10 N. 16 po Sosz:
23 P.	Tektu Panny	0 w 2 g. 2 m. 7.	11 Pteodora Pre:
24 W.	Gerarda Bisk:	po południu.	12 Ristona.
25 S.	Kleofasza Męz:	D g. 1 m. 1 wiec.	13 Remyła Mu.
26 C.	Jozefata Bis: i m.	□ D 8	14 Wozdwyż.
27 P.	Pizen: S. Stanist.	Δ D 8	15 Nykity Bie.
28 S.	Wacława Króla	Δ D 8	16 Jozafata Mu.

Ew. u Mat. S. w R. 22. O miłości Boga i bliźniego. T. z. g. 2 m. 0.

29 N.	17 po Świątk:	M. hafa Arch.	17 N. 17 po Sosz:
30 P.	Hieronima Dekt.	D Perigaea.	18 Eomanya je.

I A R M A R K I w M I E S I A C U W R Z E S N I U.

Na 1. Idzi w Larostawin, Epangy, we środę przed Narodzeniem M. P. w Chelnie, Zamościu, na Narodz. M. P. w Janowie, Lubemierzu, Łukowie, Łusowisku, Minodze, Prorowionach, Samodmowcu, na Podwyższ. 6. Krzyża w Białogrodzie, Czyżkach, Grednich, Przemorsku, na 6. Mateusz w Jozefowie, Młakowie, Radoniu, Samborzu ośmiolduwy, na Wozdwyżenie w Rubiszowie: w ponie-dzialek przed 6. Michałem w Wieliczce, na 6. Michał w Eabichach, Dobromilu, Dynowie, Olszynie, Pisknie, Rzymnie.

Dzień w tym miesiącu ma godzin 13. m. 26. Noc godzin 10. m. 34.

● Pełnia Pa-
ździer: d. 2 Wrz:
g. 11 m. 55 w tr.
w 9. G. 30 m.
Widzialne Kie-
życa zaciemnie
ad U.

● Ostat: Kwa-
Pazd: d. 9 Wrz.
g. 5 m. 56 rano.
w 16 gr. 3 m.
Dziś iasne z po-
czem, potem
dziedzicie.

● Now Lito-
pada d. 17 Wrze-
g. 3 m. 14 w wie-
czór.
w 23 gr. 57 m.
Zaciemnie ○
niewidzial: ad 0

● Pier: Kwad:
Lisopad: dn. 25.
Wrześn: g. 5 m.
1 wieczór.
w 1 Gr. 38 m.
Pogoda z wiatre:
nocy zimne.

D. T.	Kalendarz Polski	Aspekty Planet.	Kalendarz Ruch.	Luna 176.
1 W.	Remigiusza Bisk.	D 18 3 3. Δ 2	19 Prochyra M.	☉ Pełnia Liśn- pada d. 2 Paździ- o g. 8 m. 35 rano. w 18 Gr. 10 m. Pochmurno, wiatr.
2 S.	Anicetów Stróż.	☉ g. 8. m. 35 ran	20 Jewitha Fr.	
3 C.	Andryda Męcz.	Δ D 5. * D 2	21 Kondrata Ap.	
4 P.	Franciszka Seraf.	d. 3. Δ D 8	22 Foka Mucz.	
5 S.	Flacyda Męcz.	d. 6. Δ D 8	23 Zaczuty Jca.	

Ewan: u Mat. S. w Ro: 9. **O uzdrowieni: Paralityka.** T. z. g. 2 m. 0.

6 N.	18 Rożancowa.	Fidy Panny.	24 N. 18 po Sosz.	☉ Ostat: Kwadr. Latop: d. 9. Paź. o g. 8 m. 44 rano. w 15 Gr. m. 15 Na deszcz się o- puszcza.
7 P.	Mazka Papieża.	8 D 3 d 9 3	25 Jęfrozyny P.	
8 W.	Brygidy Wdow.	8 D 2 8 D 8	26 Joana Boh.	
9 S.	Dybniego Męc.	☉ g. 8. m. 44 rano	27 Kalfistrat m.	
10 C.	Franciszka Borg.	Zb: ☉ 16°. 30' A.	28 Karytona Mu.	
11 F.	Placydy panny.	* D 8	29 Kryyaka Pre.	☉ Now Gr- dnia d. 17 Paźdz: o g. 1 m. 24 po g. w 22 gr. 13 m. Zima wilgotne.
12 S.	Maxymiliana.	Δ D 5 d. 13 Δ 8	30 Kryhorya Jęp.	

Ew: u Mat. S. w R. 22. **O wezwanych nagody wer:** T. z. g. 1 m. 59.

13 N.	19 po Święt.	Wincenc: Kapł.	1 N. 19 OKTO.	☉ Pierw: Kwadr: Grudn: d. 25 Paź: o g. 2 m. 29 w n. w 30 gr. 43 m. Deszcz z wiatr:
14 P.	Kalixta Papieża.	D Apogaea & R.	2 Kypriana Ję.	
15 W.	Jadwigi i Teres.	☉ D 2	3 Dyonyssyan.	
16 S.	Gawła Opata.	☉ D 3 d. 17 d 9	4 Jer. steia Jęp.	
17 C.	Florenty na Bisk.	☉ g. 1 m. 24 p. po.	5 Charytyny.	
18 P.	Łukasza Ewan.	d. 17. * D 5 Δ 2	6 Pto my Ap.	☉ Pełnia Gru- dnia d. 31 Paźdz. o g. 6 m. 40 wiec. w 7 Gr. 24 m' Dni mgliste i m- iude.
19 S.	Piotra z Alkant.	* D 8	7 Serb. i Wak.	

Ew: u Jana S. w R. 4. **O chorym Synie Królewsk:** Tr: z. g. 2. m. 0.

20 N.	20 po Święt.	Jana Kantego.	8 N. 20 po Sosz.	☉ Now Gr- dnia d. 17 Paźdz: o g. 1 m. 24 po g. w 22 gr. 13 m. Zima wilgotne.
21 P.	Urszuli Panny.	8 D 3	9 Jakowa Ap.	
22 W.	Kordeli Panny.	8 D 2 * D 8	10 Jęulampya.	
23 S.	Jana Kapistrana.	8 D 8	11 Rytypa Ap.	
24 C.	Rafata Arch.	☉ w m. god. 8.	12 Prowa Mucz.	
25 P.	Kryspy: i Krysp.	win. 48 rano.	13 Karpai Papy.	☉ Pełnia Gru- dnia d. 31 Paźdz. o g. 6 m. 40 wiec. w 7 Gr. 24 m' Dni mgliste i m- iude.
26 S.	Kwarysta Męcz.	* D 5.	14 Nazaryna Mu.	

Ew: u Mat. S. w R. 18. **O dłużym i złości: siudze.** Tr: z. g. 2 m. 2.

27 N.	21 po Święt.	Iwona Patr: Jęw:	15 N. 21 po Sosz.	☉ Now Gr- dnia d. 17 Paźdz: o g. 1 m. 24 po g. w 22 gr. 13 m. Zima wilgotne.
28 P.	Szymona i Judy.	D Oer: zea & 3	16 Łonhy na Mu.	
29 W.	Narcyza Bisk:	☉ D 2	17 Osyi Fror.	
30 S.	Marcellina Męc.	Δ D 5. ☉ D 8	18 Łuki Jęwan:	
31 C.	Lucy: Pan. Wig.	☉ g. 6 m. 40. wiec.	19 Jona Fror.	

JARMARKI w MIESIĄCU PAZDZIERNIKU.

Na ś. Franciszek Seraficzny w Birczy, Olkuszu, Szydłowiu. Po niedzielę Rożancowej w niedzielę w Kęstach, na Pektowy Boherodocy, to ieś, Protekyl Naywłiet, P. M. w Chodorowie, Jozafowie, Lwowie i Zamościu iarmarki, każdy po tygodni dwa, na ś. Idwigę w Turbinie, Omisławowie, w Cyrkule Radomskim o mil 3. od Sandomierza tygodniowy, w towary przednich Futur wstawiony iarmark, na ś. Łukasz w Brodach: w niedzielę po ś. Janie Kantym w Kęstach, na ś. Szymona i Judy w Cichodzinach, Komornie, Lublinie, Proszowicach, Wiskicy, Zarnowcu.

D. T. Kalendarz Polsk. | Aspekty Planet. | Kalendarz Ruski. | D | Lunacye.

1 P. Wszynkich SS. 2 Retrogradus. 20 Artemya Mn. 21

2 S. Dziek Zaduszny. d. 1. Δ D 8 21 Haryona Pr. 22

Ew: u Mat. S. w Roz. 22. O odd: czynsz: monety. Tr: 20. g. 2 m. 3.

N. 22 po Święt: Malachiasza Pr. 22 N. 22 po Soss. 22

3 P. Karola Borona: 8 D 5 23 Jakowa Ap: 23

4 P. Bertylidy. 8 D 2 24 Arefty Muc. 24

5 W. Leonarda Opata. Zboc: $\odot$ 15 3. 48. 25 Markiana Pr. 25

6 S. Engelberta Wy: w A. 8 D 3 26 Dymitrya W. 26

7 C. 4 Koronatów M. C g. 2 m. 33 rano 27 Nestora Muc. 27

8 P. Teodora Mecz: d. 8. Δ D 5 * 2 28 Tereuta a Mu. 28

Ew: u Mat. S. w Roz. 9. O wst: z cokr. X zęcia. Tr: 2. g. 2 m. 5.

N. 23 Opieki P. M. Andrzaia Aw: 29 N. 23 po Sss. 29

10 P. Marcina Bisk: d. 10 D Apog w Ω 30 Zynowia M. 30

11 P. Marcina Papieża. $\square$ D 2 d. 11 Δ 8 31 Stachya Ap. 31

12 W. Dydała Wyzi: * D 5 1 NOE. 1

13 S. Setaplona Mecz: Δ D 2 $\square$ D 8 2 Alkidyra M: 2

14 C. Leopolda Ces: 2 w 5 G. 48 m. 3 Akepsymy. 3

15 P. Edmunda Bisk: C g. 9 m. 51 rano 4 Joanayka O. 4

Ew: u Mat. S. w R. 13. O nasien: gorczycy. Tr: 20. g. 2 m. 8.

N. 24 po Ss: Salom. Stanisława Koit: 5 N. 24 po Sss: 5

16 P. Eugeniusza. 8 D 5 6 Pawła Pnł. 6

17 W. Elżbiety Król. 8 D 2 7 55 Muczen. 7

18 S. Felixa de Vall: d. 21 8 D 8 8 Michala Ar: 8

19 C. Ośkarów P. M. d. 23 $\odot$ w f g. 5 9 Onysyfara. 9

20 P. Cecylii Panny. m. 13 rano. 10 Szefti Apost. 10

21 S. Klemensa Pap: D g. 10 m. 49 rano. 11 Mary Macz. 11

Ew: u Mat. S. w R. 24. O przykoci: spuśszania. Tr: 2. g. 2 m. 10.

N. 25 po Święt: Jana od Krzyża. 12 N. 25 po Sss. 12

22 P. Katarzyny Pan. d. 24 D Perig. w Ω 13 Joanna Kryz. 13

23 W. Piotra Alexand. * D 3 14 Fytypa. 14

24 S. Fakunda Bisk. Δ D 5. * D 2 15 Simeona. 15

25 C. Rufina Mecz: $\square$ D 8 16 Mafteta Ap. 16

26 P. Saturnina Mecz. d. 20 Δ D 8 17 Hrychorya Je. 17

27 S. Andrzeia Apost. C g. 6 m. 28 rano 18 Placosa Muc. 18

JARMARKI w MIESIĄCU LISTOPADZIE.

Na WW. SS. w Szadłowie. Włisniczu, na ś. Leonard w Cylich, Opatowie, Opatowcu, Radomiu, na Koronatów 4 w Niziu, na ś. Dymitr w Wargzu, na ś. Marcia w Czernieckowie. Jarocznice, Krasniku, Nemirowie, Rubiszowie, Woyniczu, Zamościu, Zatorze, na ś. Elżbietę w Krasniku, Przecoroku, na ś. Michał Ruski w Janowie Cyrkule Lwowskim trzytygodniowy, Sokalin, Zaleszczyku: w poniedziałek przed ś. Klemensem w Wieliczce, na ś. Katarzynę w Sędziewiczu, Kębach, Woyniczu, na ś. Jędrzej w Dymowie, Goraniu, Janowie, Jarostawiu, Józefowie, Piłnie Stanisławowie.

Ew. u Łuk. S. w R. 21. **O znakach na niebie i ziemi.** Tr. z. g. 2 m. 14.

1 N.	1. Adwentu.	Eligazya. 8 b	19 N. 26 po Sos.	KK
2 P.	Bibiana Panny.	6 D 2 8 D 2	20 Prokla Archi.	KK
3 W.	Franciszka Kaw.	8 w 1 23 27 m.	21 Wchod Boh.	KK
4 S.	Barbary Panny.	5 m 1 28 Gr.	22 Elymona M.	KK
5 C.	Sabby Opata	d. 6 * D 2 8 2	23 Anisiochyla.	KK
6 P.	Mikołaja Bisk.	d. 7 D w 5 Δ 5	24 Jekazaryny.	KK
7 S.	Ambroże: Włg.	6 g. 11 m. 41 wie.	25 Kiymenta Pa.	KK

Ew. u Mat. S. w R. 11. **O poselsi: Jana do Chryś.** Tr. z. g. 2 m. 14.

8 N.	2 Niep. Pac. P.M.	8 D 2	26 N. 27 po Soc.	KK
9 P.	Waleryi Panny.	d. 8. D Apogaea.	27 Jakowa Muc.	KK
10 W.	P. M. Loretańsk.	dn. 9. □ D 2	28 Stif na Muc.	KK
11 S.	Damazego Pap.	* D 5 Δ D 2	29 Paramona M.	KK
12 C.	Spirydona Bisk.	dn. 11 Δ D 2	30 Andrea Ap.	KK
13 P.	Lacyi Panny.	□ D 2	1 DEKEMW.	KK
14 S.	Nikazego Bisk.	d. 15. * D 2	2 Awwakawa.	KK

Ew. u Jan. S. w R. 1. **O posel: żydów do Jana.** Tr. 20. g. 2 m. 15.

15 N.	3 Adwentu.	Kuzeb: Bisk. 6 g.	3 N. 1 Adwen	KK
16 P.	Antonilli Panny.	8 m. 28 wiec: 8 z.	4 Warwary M.	KK
17 W.	Lazarza Bisk.	Zb: 23 ^a . 26 ^a . A	5 Sawwy Os.	KK
18 S.	Such: Ofi: P.M.	8 w 3. 11 Gr.	6 Nikoly Jep.	KK
19 C.	Nemezyusza M.	d. 20 8 D 2	7 Amurozyla.	KK
20 P.	Ta. sika Męci:	* D 5 Δ D 2	8 Patapyja Pre.	KK
21 S.	Tomasza Apo:	□ w 3.	9 Zaczat: S. An.	KK

Ew. u Łuk. S. w R. 3. **O Janie opowied: Chrześ.** Tr. z. g. 2 m. 16.

22 N.	4 Adwent.	Spiryd: M. □ w	10 N 2 Adwent.	KK
23 P.	Wiktoryi Panny.	3 g. 5 m. 40 wie,	11 Danyla Pr.	KK
24 W.	Adama i Ewy. †	Δ D 5	12 Spirydona Je.	KK
25 S.	Boże Narodzen:	d. 24 * D 2	13 Aurentya Je.	KK
26 C.	Szczepana Męci:	□ D 2	14 Etyrsa Mucz.	KK
27 P.	Jana Ewangel:	2 w 5. 0. Gr.	15 Jelensterya J.	KK
28 S.	Młodzianków.	8 D 5 Δ D 2	16 Akhea Pror:	KK

Ew. u Łuk. S. w R. 2. **O proroc: wie Amy.** Tr. 20. g. 2 m. 17.

29 N.	130 Bo: N. Tom.	6 g. 8 m. 32. wie:	17 N. 13. Adw.	KK
30 P.	Dawida Króla.	d. 9. 6 D 2	18 Sewastjana.	KK
31 W.	Sylwestra Papie:	2 w 5. 1 Gr.	19 Wonyfatya.	KK

SARMARKI w MIESIACU GRUDNIU.

Na 6. Barbarę w Pucanowie, Proszowicach, Turbinia, na 6. Mikołaj w Łęczny, Żutowski, Przemysłu, na Niepokalanę Poczęcie Maryi Panny w Jasienicy, po Niepokalanem Poczęciu Maryi Panny w poniedziałek w Książ, na 6. Łucya w Białej nie daleko Brześcia Litewskiego, na 6. Mikołaj ruski w Wargę, w poniedziałek przed 6. Tomaszem Apostołem w Wieleńcu, na 6. Tomasz w Husiatynie przez tygodni 4 w Samborzu narodziła 30 Grudnia ośmiodniowy łarmark.

Dzień w tym miesiącu ma godzin 3 minut 14. Noc godzin 15 minut 146.

UWIA-

☉ Ofic: Kw:
Stycza: d. 7 Grudnia g. 13. m. 41 wieczór.
w 14 Gr. 58 m.
Śnieg z deszczem i przymrozem.

☉ Now: Lute:
go d. 15. Grudn. g. 8 m. 28. wiec:
w 22 Gr. 59 m.
Odwił na śnieg.

☉ Pier: Kwa:
dra Lutego d. 22 Grudn: g. 15. m. 40. wieczór.
w 5. Gr. 2. m.
Powietrze śnieżne i przykre.

☉ Pełnia Le:
tego d. 29 Grud: g. 8. m. 32 wieczór.
w 7 Gr. 15 m.
Mróz się wzmacnia.

WZGLEDZEM FIGURY ASTROLOGICZNEY.

Chociażby już często powtarzali, iż przepowiadanie przyszłych zdarzeń z położe-
nia ciał niebieskich za bezonem nazywać się powinno, przecież, aby czytelnik ni-
mniejszego Kalendarza zobaczył, jakim sposobem niegdyś Astrologowie w tém sobie
podpowoiali, kładę tutaj figurę astrologiczną, i krótkie iéy opisanie. © więc
w tym Roku 1811. wstępuje do znaku ♋ dnia 22 Marca o godzinie 1. po południu,
a połączenie tego
w figurze jest w
Domu 9. według
mniemania da-
wanych astrologi-
cznych Proroków
byłoby one Do-
mem czyli Rząd-
cą całego Roku,
iako Pan 1. Domu
nazwanego horo-
scopem, wraz z
Wenerą będącą
w samym zacho-
dzie. Podług pra-
wideł Astrologii
© położone w Do-
mu spadającym
znaczyłoby wie-
le ciężkich cho-
rób, & zaś obie-
cywa Ziurę nie
bardzo zimną,
Wiosnę przytle-
ną, Lato zaś i
Jesień pomierne
su. he. & złączo-
ny z ♄ jest w zna-
ku ♈ i w piątym
domu, z prawie



wideł Astrologii
 ☉ położone w Do-
 mu spadających
 znaczyłoby wie-
 le ciężkich cho-
 rób, ♀ zaś obie-
 cywa Ziarnę nie
 bardzo zimną,
 Wiosnę przyio-
 mną, Lato zaś i
 Jesiń pamiernie
 su. he. ♄ złączo-
 ny z ♀ jest w zna-
 ku ♈ i w piątym
 domu, z prawie

w południu, czyli w 10 Domu, z wznaku ♄ , w osmym, a D prawie złączona z Wenerą, w ♀ , i słodnym Domu się znajdują. Co tylko z téj figury astrologiczney prawdziwie widzieć można, iest to położenie zwierzyńca niebieskiego i wszystkich Planet lub gwiazd ruchomych; np. z niniejszay figury widzimy, iż znak ♈ z gradusem 10, o godzinie 1. m. 17. po południu wschodzi, w tym samym czasie znak ♋ gr. 21. iest w południku nad ziemią: przeciwnie gr. 20. ♊ w południku pod ziemią, gr. 10. znaku ♉ zachodzi. Z Planet tylko ♄ i ♅ w nocy widzialne będą, ponieważ pozostałe, to iest ♂ , ♁ , ♂ , ♄ , które, tak figury pokaznie, z słońcem idą, tenże w nocy wraz z nim pod horyzontem, a więc niewidzialne będą.

O Zaćmieniach Roku 1811.

W tym roku cztery będą zaćmienia, dwa na Słońcu, i dwa na Księżycu, z których tylko jedno księżycowe u nas widzialne będzie.

PIERWSZE na Księżycu dnia 19 Marca o w pół do osmę rano, imi po zachodzie Księżycu.

DRUGIE Słoneczne dnia 24 Marca po południu, ale szerokość D południowa niewidzialne nam je robi.

TRZECIE na Księżycu dnia 2 Września widzialne w całej Europie, zaczyna się podług naszych zegarów o godzinie 10. min: 42. w nocy, i kończy się o godzinie 1. min: 21 po północy, trwanie więc tego będzie godzin 2. min: 29. i zaćmi się 7 cali mia: 31. w brzegu D południowym.

CZWARTE na koniec dnia 17 Września na Słońcu w nocy, u nas nie będzie widzialne.

Wystawienie czasu obrotu, odległości, i wielkości Słońca i Planet.

Słońce		L.	D.	G.	—	1448000	większy
Merkury		—	87	25	8	16	mniejszy
Weenus		—	214	17	15	16	mniejszy
Ziemia		—	365	6	20	—	
Mars		1	341	17	32	4 $\frac{1}{2}$	mniejszy
Ceres		4	220	—	58	15	mniejszy
Pallas		4	218	—	58	37	mniejszy
Juno		4	127	—	56	188	mniejszy
Jo-wa		12	314	20	108	1474	większy
Sat rous		29	166	19	199	1030	większy
Uranus		84	7	16	398	83	większy

Księżyc obraca się koło ziemi w 27 dniach 8 godzinach, jest o 51000 mil odległy od nas, a 30 razy mniejszy od ziemi.

O CZTERECH PORACH

Roku Teraźniejszego.

ZIMA. Część roku Aftronomicznego czwarta, zaczęła się roku zeszłego 1810. d. 22. Grudnia. Z początkiem roku teraźniejszego 1811. znaczy się być przykrą, wielkimi śniegami i mrozami grożącą, które ciągle do końca Lutego trwać będą, i w miesiącu Marcu dużo się jeszcze uczuć dadzą.

WIOSNA. Część roku pierwsza weźmie swój początek w roku teraźniejszym d. 21. Marca z rana. Luno w całym swoim przeciągu stateczną się być obiecuje, ciągle jednak zimna i północno-wschodnie wiatry, które aż do czasu gdy słońce wrępie w znak Raka, to jest do połowy Czerwca, trwać będą, nieprzyjemną po większą częśći tę porę sprawią.

LATO. Część roku druga, zaczęła się d. 21. Czerwca wieczorem. Raptownie gorąca i ciągle upały, wielką tego lata suszą oznaczają, w czasie których gwałtowne lecz niedługo napadające burze, miejscami szkody przyniosą.

JEŚIEN. Ta trzecia i ostatnia pora roku, która się pocnie d. 23. Września z rana, przez większą połowę swojego przeciągu state pogody i ciepła obiecuje, które z końcem Listopada nagle w zimno zamienione, mrozami i dużymi śniegami ten Rok zakończą.

O URODZAIACH.

Urodzaje w tym Roku znaczą się być umiarkowane, lecz z okazji więcej suchej aniżeli dążyć, zwłaszcza w czasie zbiorów pory, każde ziarno długo i odroboczyć bezpiecznie w spichrzach konserwować można. Zbiór siana i potrawów, lubo w tym roku nienajwiększy, jednak przy statecznych pogodach i tak w tym czasie służyć będą, żywności dla koni i bydła pokarm przyniosie. Lny dla wielkiej suszy i tak się być znaczy po większą częśći lata, miejscami przepadną, a miejscami mały dostatek obiecuja. Na to miejsce obfitość ziół i tak się w wiosny i na początku lata spodziewać potrzeba, a które dla owiec żywności w tym roku paszą przyniosą, dobrocią i dostatkami wełny gospodarza wynagrodzi. Wina ten rok powszechnie udane i dobre przeznacza, których zbiory przy pięknych pogodach ze nafią, wątpliwe nie można. Owce nie tyle obfite i tak piękne i dobre znaczą się w tym roku; idła tego długo konserwować się dadzą. Połów sędzi zwłaszcza z flony Flandryi i Normandyi będzie daleko większy niż po inne lata, których skupowanie pierwszych dni Listopada, wielki zysk dla handlu przyniesie. Biorąc ogólnie Rok teraźniejszy, który lato suche, zimę zaś mocną i długą obiecuje, da się najwięcej uczuć tym którzy więcej będą zimować zechcą; albowiem pomniejszy urodzaj i tak się spodziewać potrzeba, przyszły przednowek do ich wyżywienia trudniejszym i kosztowniejszym uczyni; czemu zarządzając staranny gospodarz, wczesniejszą karmy dla bydła przysposobieniem zatrudnić się powinien.

R A D Y

Poczcziwego Bartłomieia.

Przeieżdżałem raz iednego przez miasteczko, gdzie zebrali się wiele ludzi na jarmark, a że godzina targowa nie była jeszcze nadeszła, siadłszy sobie gromadką, ułaskiwali, iak to zwykle, na ciężkie terażniejsze czasy. W tém ieden z zgromadzonych odezwał się do poważnego i dość dobrze ubranego farsa, którego głowa siwizną była okryta. A wy, Panie Bartłomieiu, co też myślicie o naszych czasach? czy nie trzymacie także z nami, że ciężar podatków całkiem nas w reszcie przygniecie, bo czemuże ie będzie opłacie? cóżbyście też radzili w téj mierze? Poczcziwy Bartłomieiu, pomyśliwszy nieco, odpowiedział. „Moi ludzie, jeśli chcecie wiedzieć sposób mój myślenia; odkrycie wam go w krótee: bo, iak mawiał stary mój oyciec, liczbą słów próżnego woru nie napcha.” Obrócili się wszyscy z prośbą do Bartłomieia, aby im to iasnię wyłożył, i skoro go obślapił do koła, tak daléj rzecz swoją prowadził. „To pewna, moi dobrzy sąsiedzi, że podatki bardzo są ciężkie, atoli, gdybyśmy samemu ie tylko opłacali Rzadowi, moglibyśmy ieszcze, iako tako, wyysść na swoje. Ale małoż ich to mamy, co sąciężliwsze nierównie. Oto np. próżniactwo nasze bierze nam dwa razy tyle, co Rząd; zbytek i duma, wiecéj niżli razy trzy; pohory zaś te takiego są rodzaju, że żadnemu celnikowi nie można się od nich wykupić. Byłby iednak i na to sposób, żebyśmy tylko chcieli dobrej rady posłuchać, bo iak mawiał stary mój oyciec, powiedział Pan Bóg człowiekowi: ratuj się tylko sam, to i ia ciebie poratuje. Gdyby Rząd wymagał od nas dziesiątę części całego naszego czasu, o iakby to przykro się nam zdawało, leniwo iednak

nasze nierównie wiecéj od nas wymaga, i tak: policzcie tylko czas, który na próżniactwie trawicie, to iest: albo nic nie robiąc, albo na roztrzepaniu bez celu, zobaczycie, że was nie zwodzę. Próżnowanie ciągnie za sobą nudy, niedogodności, spazmy; a tém samém znacznie życia umniejsza; podobne iest do rdzy, i wiecéj iak praca wyciecza. Klucz, którym się często otwiera nigdy nie rdzewieie. Jeżeli więc macie upodobanie w życiu, nie marnujcie czasu, bo życie z niego się składa. Ież to dożyłmy go na sen, wiecéj, niż potrzeba tego wyciąga, zapominamy, że kot śpiący myszy nie złowi, i że dość sią należemy, kiedy nas w trumnie położyć. Jeżeli czas naydroższym iest na świecie skarbem, utrata iego, iak mawiał stary mój oyciec, powinna się naywiększém marnotrawstwem nazywać, ponieważ, iak powiedział także, czas utracony już się wiecéj nie wróci, a co nazywamy *dość czasu*, nadto iest pospolicie krótkiem. Tak więc, Bracia, róbmy, póki ieszcze możemy, dołożywszy pilności z mniejszym trudem wiecéj zawsze zrobić się zwykło. Leniwnemu wszystko zdaie się trudném, kiedy przeciwnie przemysł wszystko łatwem znajduje. Kto późno wstae, ledwie co zacznie, już go i noc zaskoczy. Leniwo tak powoli chodzi, że nędza zawsze go prawie dościgne. Popędzajcie wasze interesy nie czekając, żeby one was popędały. Kładź się wczas, a rano wstawać, iest naylepszy sposób zachowania zdrowia i majątku. Co znaczą nadzieie, i życzenia szczęśliwszych czasów na przyszłość; w nasze nayczęściéj mocy dobre sobie czasy utworzyć. Przemysł, iak mawiał stary mój oyciec, niepotrzebuie częzych życzeń. Kto żyie nadzieją, często z głodu umiera, i niemasz korzy-

ści bez trudu. Jeżeli nie masz ziemi, masz pracę, a jak mówił flary mój ojciec, dobre rzemiosło stanie często za dobry folwarczek. Ale trzeba pracować, bo inaczej, ani rzemiosło, ani folwarczek nie opłaci podatku. Kto ma przemysł, nie lęka się nieurodzajów. Głód i niedra zaglądała czasem do drzwi pracowitego człowieka, ale nigdy wniósł do środka nie śmiecia. Szanując go także policyjni i sądowi urzędnicy, bo przemysł płaci długi, a rozpacz je pomnaża. Obejdzie się bez znajdowania skarbów i bogatego testamentu zapisu. Pilność, matka jest dobrego powodzenia, a opatrność nie zwykła nie przemysłowi odmawiać. Pracuj, kiedy próżniak śpi, a pewnie ci chleba nie zabraknie. Pracuj z wsze dzisiaj, bo nie wiesz co za przeszkody mogą jutro nastąpić. I to to jest, co mawiał flary mój ojciec, lepszy dzisiaj grosz, jak jutro dwa. I jeszcze, co masz jutro zrobić, zrób to dziś, a co masz dzisiaj zjeść, schowaj na jutro. Gdybyś żużył u dobrego jakiego pana, nie byłoby ci wstydem, żeby cię nazwał próżniakiem? Ale czy nie jesteś własnym swoim panem? przed sobą więc samym masz się zawstydzić, jeżeli masz sobie do wyrzucenia lenistwo. Ilekroć to masz do czynienia dla siebie, dla rodziny, dla Monarchy i dla twojej oyczyzny! Wstań więc o świcie, żeby słońce, spozrzawszy na ziemię i posirzegłszy cię, nie powiedziało, owóż próżniak, co jeszcze śpi. Nie odkładaj niczego na potem, ale bierz się do roboty od razu, to zaś z siłą i cierpliwością, nie zwalając, choć ci się zdało za wiele, bo jak mawiał flary mój ojciec, kropla wody uślawianie padając, może wielki kamień wydrążyć. Z cierpliwością i pracą mały szcurek grubą linę przecina, a często mi, chociaż małymi, ciosy, ogromne dęby padały. Ale, rzecze kto, czyż nie trzeba czasem odpocząć? Ja na to odpowiem, co mawiał flary mój ojciec, jeżeli chcesz na prawdziwy odpoczynek zasłużyć, używaj dobrze czasu i nie trać godziny, bo nie

jestes minuty jednę pewnym. Czas odpoczynku, jest to czas, którego można bardzo przyjemnie używać, ale pilny tylko człowiek może w nim słodczyznę znajdować, próżniak nie może ię nigdy kosztować. Odpoczynek a próżniactwo są rzeczy całę od siebie różne. Myli się, kto myśli, że lenistwo więcej ma od pracy przyjemności, próżniactwo rodzi zgrozoty, a odpoczynek bez utrudzenia samą tylko nudę sprawuje, przeciwnie za pracą idzie zawsze przyjemność, obfitość i znaczenie. Roskosz goni zawsze za tymi, którzy od nię nawięcej uciekają, pilny przódce nie zabraknie nigdy kosztu. Od czasu, jak mam trzodkę i krowkę, nikt mię nie mijał, żeby mię nie pozdrowił, jak to dobrze flary mój ojciec powiadał. Atoli oprócz pracy i przemysłu, trzeba mieć jeszcze siłą, odwagę i cierpliwość. Niewiedziałem nigdy, żeby drzewo, często przesadzane, i familia, która się z miejsca na miejsce przenosi, tak się dobrze miały, jak te, co się miejsca trzymają, na miejscu i kamień obrosnie, troje zaś przenosić stanie za jeden pożar; trzymaj się twego kramu, a i twój kram trzymać się ciebie będzie. Trzeba także własnymi oczami dobra własnego doglądać i nie nadto innym zaufać; przez posły wilk nie utytie. Jeżeli chcesz, żeby był interes twój zrobiony, idź go sam zrób, jeżeli chcesz, żeby nie był zrobiony, poszlij kogo innego. Najlepij rola rodzi, którą sam właściciel uprawia. Oko pańskie konia tuczy, i więć zawsze robi jak dwie rąk. Brak pilności więć przynosi szkody, jak brak wiadomości. Nie pilnować nałemaików jest to iedno, co zosławić kieszeń i h dy skrecyi. Nadto ułności w drugich nie mało ludzi zgubiło, i nie w światowych to rzeczach wiara zawia człowieka, ten tu owszem szczęśliwszy, kto ię najmniejszy ma. Staranie, które sam masz o sobie, nie zwykło pospolicie zawodzić, a jak mawiał flary mój ojciec, jeżeli chcesz mieć sługę wiernego, służ sobie.

sam. Radził on jeszcze zwracać bac-
czość i uwagę na rzeczy, pospolicie za-
drobne poczytane, bo często bywa, że
małe niedbalstwo wielkie zło za sobą
prowadzi. Dla hufnala zgineła nieraz
podkowa, dla podkowy koni, a dla ko-
nia iężdzień, bo inaczej niechybny go nie-
przyjaciel doścignął.

Ale dosyć już o tem jakby to zyskać,
pogadamy teraz o tem jakby to utrzy-
mać. Wiecież że można całe życie pra-
cować a nic nie mieć. Częstoż kiedy jedna
reka rozprasza, kiedy druga zarabia; wy-
stawę biorą za wygodę, a zbytek za po-
trzebę; to jednak prawda, że im kuchnia
łuszczyjsza, tem testament chudezy; prze-
stań na mierności a nie będziesz się załi-
cał na złe czasy, ani na podatki, ani na
niedostatek domowy. Ale kiedy to oprócz
prawdziwych potrzeb trzeba jeszcze i
zmyślane opłacać: mniemy często kosz-
cie dwoja dzieci, iak jeden nałóg wycho-
wać. Zdaje ci się podobno, że pozwo-
lić sobie trochę w urzecie, trochę w su-
kni, trochę w rozrywce, nie może wie-
le uszkodzić; ale pamiętaj, co mawiał
flary mój ojciec, trochę do trochę zro-
bi się nieznacznie i wiele. Jedna maleń-
ka szczelina może wielki okret zastąpić.
Jeśście tu zebrani na jarmark, a kupu-
jąc rzeczy potrzebne, powmyśleć, iż
nakupicieś wielką połowę fraz, ek, zda-
wać wam się będzie, że to dobrze, ale
z tego dobrego wiele złego nie dla le-
dnego wynikać. Jak nie kupię, powia-
dacie, kiedy tak tanio; to jednak, co nie
jest potrzebne, zawsze jest drogo ko-
pione. Pamiętajcie, co mawiał flary
mój ojciec, kto kupuje, co mu jest zby-
tunkiem będzie niedługo przedawał, co
mu jest bardzo potrzebnem. Dla tego po-
myślcie zawsze dwa razy, nim macie z
taniego kupna korzyść; wielu bardzo
przychodzi do nęty, co wazyłko tanio ku-
powali; nieroztropnością zaś jest wyda-
wać pieniądze, żeby zgryzota sobie ku-
pować; to jednak codziennie prawie wi-
dziemy. Rozumny człowiek korzyłta z

nieszczęścia cudzego, głupiec zaś i z wła-
stego nie bierze nadal nauki. Lepiej
raczej ten grosz, który ci od nieuchron-
nych potrzeb zbywa, obróć na kupienie u-
żytecznej książki, któraby twoją ciemno-
tę oświecił, rozum sprofluować, a serce na-
prawie mogła; aniżeli trwonić na zbytek
w ubiorze, który nie tylko nie jest wygo-
dą, ale często nawet naprzykrzeniem.
Tym czasem, nie jeden gębie odbiera, a
bygrzbień sobie ozdobił. Temi to drogami
wielcy ludzie przychodzą do ozłotania się
przed małymi. Mawiał jednak flary mój
ojciec, że chłopek stojący wyższy jest od
szlachetca na błęznach. Czemuż sobie
nie pozwolić, kiedy na to wystarcza?
Młodzi i szaleńcy rozumieją zawsze, że
dwadzieścia lat, i dwadzieścia dusatów
nigdy im nie mają się zakończyć. Nikt
nie zna ceny wody, aż kiedy się w studni
przebierze. Chcecie znać szacunek pie-
niędzy, idźcie ich tylko pozyszać. Ale
wrośmy do swego. Kupies rzecz iaką
piękną, trzeba zaraz drugiey, dziesią-
tey, żeby jedno odpowiadało drugiemu,
i wszystko było dobrane. Czyż nie ja-
twiey pierwszą chęć pokonać, niż gdy-
to się tyle poścazy. Podobne głupstwo
niedługo czekać ukarania. Pospolita
dama zwykła sniadać z obfitością, obia-
dować z miernością, ale z hałubą wie-
czerać; czy więc warto, żeby się dla te-
go zadłużyć? przyjdzie czas płacenia
trzeba będzie wykręcać się i staniać,
upodlić, bo, iak mawiał flary mój o-
jciec, próżny worek nie może nigdy stać
pełno. O tem wszystkim całe się nie pa-
mięta, kiedy się bierze na kredyt. By-
 też to prawda, że ci kredytorowie mają
zawsze lepszą pamięć od dłużników, a
nawet niezmiernie są zabobonni, nikt
nad nich nie zachowuje i nie święci so-
stęły każdy kalendarza epoki. U dłu-
żnika po szalonemu czas leci, termin
co z początku tak się długim wydawał,
niewiedzieć iak prędko przybiega. Wiel-
ki pośt niezmiernie jest krótkim kiedy
świąty Jerzy w wielką sobotę przypada.

Tak

Tak więc lepijdy idź spać bez wiozerzy, niż żebyś się miał obudzić z długiem. Na próżnoby do was dłużey mówił, bo można dać komu radę, ale nie dobre poręki."

Na tём skończył pocziwy Bartłomiej. Chwalili wszyscy tego zdanie, ale jednak tak robili, jak przedtём; jak to i bywa po wezyskich pięknych kazaniach. Wspominali jednak długo dobre iego

radę, ale nayeściej po czasie; ktoś nawet z przytomnych w ten czas, słosownie do nich względem użycia dobrze czasu, następujące cztery wiersze ułożył.

Umieć się zażyć, iest to umieć użyć;

Cięży i dręczy gnuśne próżnowanie.

Dusza iest płomień, żeby go przedłużyć,

Trzeba mu harmu; gdy niedasz, uślanis.

Uwagi nad żądzą długiego wieku.

Zważając ziednę frony przykrości, iakiem i życie człowieka iest przeplatane, a z drugiey ponęte tego daru, i żądzę przedłużenia iego; słysząc iednych utrzymujących, że śmierć iest kresem cierpienia, a drugich, że wiek sędziwy iest upominkiem nieba, zdaie się, że wyższe iakieś iestestwo w tей niepewności utrzymuie umysłnie człowieka, ażeby wachając się między temi dwoma okresami, nie porzucił iednego, a ni z wśretem poglądał na drugi. Ale gdy znówu damy na to uwagę, że człowiek w swoiey młodości, w tей wiosnie czuciów i rokoszy, mnię powszechnie przywieszuie się do życia, niżeli kiedy iego zmysły będąc już przytępione wiekiem, tracą używania właide, wniesęby potrzeba zdanie pewnego Autora, który mówi: że świat iest nawlepsy dla starców.

Bole, niedoleśiwo, tęsknota, te smutne towarzysze starości, nigdy na nich nie wyciskaia złorzeczenia latom, i iezeli narzekaią, to iedynie na czasy. Cieżar życia dla nich iest słodkim, i nigdy rozpacz nie natchnęła starca do odjęcia go sobie.

Nie badaiąc przyczyn, chcemy się iedynie zastanowić, czyli ponęta długiego wieku iest warta zapobiegów człowieka.

Pomimo przywiazanie się, iakie ludzie maia do przedłużenia dni swoich, te nie iest nieodłącznym skutkiem przy-

rodzenia, ale po większey części klimatu i uślaw. Anglik przedzey odbiera sobie życie niż Francuz; mieszkantec Gwinei przedzey niż Anglik, a dla Japończyka nayeśniesz nieukontentowanie iest przyczyną do odjęcia go sobie. Ateńczyk zapytany, co go ośmieliło mówić tak odważnie przeciw tyranowi, możeby nie odpowiedział, że ślarość, gdyby się był w Sparcie urodził. Żądza długiego życia w tenczas byłaby godną człowieka, gdyby rozumiał, że przez to może bydź użytecznym dla drugich; ale gdy ślarość nie tylko czyni go niezdatnym dla innych, ale nawet sama rachować musi na pomocy drugich, ta iedna uwaga może mu bydź dostateczną na powściągnięcie tей żądz.

Z życiem, równie iak i z czasem obchodzie się należy: umieć go użyć gdy iest przytomny, bydź spokojnym kiedy upływa.

Ten, co do piękney przyszedł starości, nigdy nie lękaiać się śmierci, zdrowe nam zosiawił prawidło życia w tych słowach:

Jedynе dobro, cel żądz naszych godny,

Jest czerstwe zdrowie, i umysł swobodny.

Człowiek pocziwy żył zawsze długo dla siebie, a żal, że nie dosyć dla drugich, służy mu na przedłużenie iego iestestwa po zgonie.

Cóż mi po kilku latach mnię więcej

tego niedołęstwa i niemocy bytu! Żądza takiego stanu, byłaby podobna nierozsądny żądz *Midasa*. Życie póty jest darem, póki użyć go można, i póki go słodzą towarzystwa powaby. Chciałoby dla tego żyć dłużej nad innych, ażebym więcej opłakiwał stracił najmilszych mi osób, i był prawie cudzoziemcem w pośród nowych pokoleń?

Wystawmy sobie człowieka, któryby w kwiecie swego wieku, wyrwany z łona rodziny i przyjaciół, i będąc na wygnanie skazany, dożył tam późnej starości, a potem wrócił do swego oyczynego siedliska; czyliby to nie zdało się obcym dla niego krajem, i smutniejszy i szersze nad samo wygnanie? Ale nie potrzeba tego człowieka tworzyć w urojeniu; zdarzenie za panowania ofiatnego z *Burbonów* w Francyi, służyć nam może za dowód.

Przy wstąpieniu na tron *Ludwika XVI.* ministrowie nowotni i ludzcy wypełnili czyn sprawiedliwości i miłosierdzia, przeglądając listę *Bastylii*, i z nię wiele wyzwalając więźniów.

W tych liczbie był ieden starzec, który od lat 47 leżał zamknięty między czterema murami i ciemnymi murami. Zatarwardzony przeciwnością, która człowieka hartuje, gdy go nie zabija, znosił nudy i okropność więzienia z ślonością i męstwem. Białe i rzadkie jego włosy, nabrały prawie twardości żelaza, a jego ciało, nawarte czas długi w tym grobie kamiennym, nabyło, że tak powiem, krępkosci ślonej.

Drawi niskie jego grobu, co zwyczajnie ledwo do połowy na przeraźliwych obracających zawiasach, zagnęła otwierając się całe, i głos nieznajomy mówi mu, że wyniść może.

Mniema, że to sen; waha się, arywa, porusza się krokiem drzącym, zdziwiony przestrzenia, którą przebiega. Schody więzienia, iśba, podwórko, wszystko mu się zdawało ogromnym i niezmiernym przestrzeniem. Zatrzyma się jak obłąkany, w pośród nieznanej krajiny;

wzrok jego zaledwie śmiało znieść może dnuwę; oko jego zoffaie wyrte; nie może być uронić: zdumiały z odmiany śmieca, jego nogi mimowolnie zoffaie, również nieporuszona jak język. Przebywa nakoniec straszliwy taras.

Skoło uczuł pod sobą łoskot powoza, mającego go odwieść do jego niegdyś mieszkania, krzyk wydał nieznajomy; nie mógł znieść nadzwyczajnego ruchu; musiano go wysadzić.

Prowadzony łitościwą ręką, pyta o ulicę, na której mieszkał; przybywa; ale jego domu już tam nie było; gmach inny na tém wznosił się miejscu. Nie poznał ani miasta, ani jego ulic, ani przedmiotów, jakie niegdyś tam widział. Mieszkania jego sąsiadów, wyrte w jego pamięci, wzięły inne kształty. Na próżno jego weyrzenia szukały znajomych mu twarżów; nie poist żęł żadney, któryby mógł sobie przypomnieć.

Przerazony zatrzyma się, i głębokie wydał westchnienie: na próżno w tém mieście szuka się role istleń żyjących; wszystko w niem zda się ma być umarłe; nikt go nie zna, on nie zna nikogo; płacze i żałuje swego więzienia.

Na imię *Bastylii*, który wzywał, i domagał się ię iako schronienia; na widok ubioru, oznaczającego wiek inny, tłumgo ludu otacza. Ciekawość i litość otoko niego cisną się; nayszedziwiał zapytują go, i nie mają żadnego wyobrażenia dzieiów, które im przypomina. Sprowadzają mu przypadkiem ślęgo ślęgo, dawnego odźwiernego, trzesącego się pod lat ciężarem, który osadzony w domu niegdyś jego, od lat 15 ledwo miał się ciągnąć za sznur odźwierny u bramy. On swego dawnego nie poznał pana: ale mu oświadcza, że jego żona od lat 30 umarła z smutku i nędzy; że jego dzieci udały się w kraie nieznane, i że z dawnych jego przyjaciół, żaden nie pozostał.

Te okropne nowiny opowiada mu z tą obojętnością, z jaką iestemy na rzeczy przeszłe; i już prawie zatarte w pamięci.

Nieszczęsny truchleie, wzdycha, i wzdycha samieden. Tłumie, co go otacza, i co tylko nieznanne przedstawia mu twarze, czyni mu śmięgo przykrejszym nad tę ułtron okropną, w której żył dotąd.

Udręczony boleścią, idzie szukać ministra, którego łitość obdarzyła go wolnością, stał się dla niego ciężarem. „Każ mnie, mówi, odprowadzić do więzienia, żądam mnie wyciągnąć. Ktoś może przekrzyć swoich krawnych, przyjaciel, i pokolenie całe? Kto może słyżać o stracie zupełny najmilszych mu osób, i nie żądać grobu? Odtaczony od społeczeństwa, żyłem sam z sobą. Tu żyć nie mogę ani z sobą, ani z rodem

nowym, dla którego enem tylko rozpacz jest moja. Nie to jest straszne umierać, ale umierać ostatniemu.”

Stawia go rozstrawił ministra. Przydane nieszczęściem stręgo słęgo, aby mógł z ręką jeszcze rozmawiać o swojej żonie i dzieciach. Jakoż on nie miał inny nad te pociechy. Niechciał obcować z nowym plemieniem, co muiego przypominało straty; żył w pośród młoty, iak gdyby był jeszcze w samotny ułtron swoiego więzienia, gdzie prawie przepadł pół wišku; a smutek, że nikogo nie znalazł, cohy rzekł do niego: „myśm się kiedyś widzieli” nie omieszkał w krótkie zakończyć dajiego.

Charakter dawnych Szwaycarów. Powieść o Franciszku i Kasperze.

Przebiegając dalekie narodów, unosimy się nad pomysłowością iednych, litujemy nad nieszczęściami drugich, ale rzadko zwracamy uwagę naszą do pierwszego źródła, ząd te różne wypływaia skutki; albo częstokroć przyczyny pośrednicze za istotne bierzemy. Takie są: położenie miejsca i same nawet uławy; z których pierwsze nie nadaie przywileju do szczęścia; drugie nie tak są środkiem doiego zdobycia, iak raczej do zapewnienia już nabytego. Kwitnące niegdys okolice Nilu są dziś pobytom uoiuku i nędzy; Rzym kruszący swe wieży pod Tarkwiniuszami, wraca w ten czas do iarzma kiedy się chlubi z swych uław.

Gdybyśmy w rozprawie nad koleia narodów, obok obrazu ich powodzenia, wystawiali obraz moralnego ich stanu, odmiana smutna ich losu nie zadziwiałaby tyle, ani byłaby dla nas księga niedościgłych wyroków.

Szczęście jest celem człowieka, a cnota do niego środkiem, nie zawistym nawet od uławy i rzadu.—Nie mówimy

tu o uczuciach posuniętych do heroizmu i potrzebujących miejsca do rozpostarcia swojego blasku, ale o cnotach domowych, z których wyższe się rodzą. Któryż rząd np. zabrania byż spokojnemi względem sąsiada, wdzięcznemi dla rodziców, czułem dla dzieci, i uczciwemi w pożyciu?—Jeżeli który mianę łob wiecący pobił przestępcę, nie uniwinia przestępcę.—Cnoty domowe są źródłem naszey szczęśliwości i naszego wewnętrznego pokoiu. a naród co sądzi, że te środki nie są wiego mocy, nie ma prawa sąkać na swoje nieszczęście, ani jest godnym politowania.

Przytoczony tu obraz charakteru dawnych Helwetów ukaże źródło, z którego ich niegdys wypływała szczęśliwość.

W kantonie Switzy, pierwszych czasów wolności tego ludu, wieśniak nazwiskiem Franciszek, przychodzi wieczorem na łakę, gdzie kosił Kasper:—Mój przyjacielu, rzecze do niego, wiesz dobrze, iż taką między nami jest woprze, i nie wiemy jeszcze do kogo będzie

nałeżęć. Uwiadomieniem sędziów aby na dzień jutrzejszy zehrali się w Switzu; jutro więc rano pójdziemy tam razem.— Widzisz, mój Franciszku, że już ościs znaczną skosidłem łaki; muszę jutro gromadzić siano, i nie mogę się żadną miarą oddalić. „A ja nie mogę odesłać sędziów, którzy sobie ten dzień obrali; na resztę trzeba już wiedzieć czyją będzie ta łaka przed zbiorom siana.— Spierali się czas nieiaki, nakoniec Kaspra mówi do

Franciszka. — „Wiesz co zrobimy? — Idę sam jutro do Switzu; przelóż sędziom przyczynę moję i twoję, a tak uwolnij mnie od tęj drogi.” Zgodzono się. Franciszek stawia się u sądu, mówi za sobą i przeciwi; popiera iak najmocnięć swoją i sąsiada sprawę; a po zapadłym wyroku powraca do Kaspra i mówi: „Stanąć należy do ciebie; tak chciało zdanie mied sędziów, i ja ci przychodzę powinszować wygrany.”

Minister oddalony.—Powieść Perska.

Jeden z Królów Perskich, nie czując w sobie tyle mocy do oparcia się fortelom dworu, ile miał powołania dla cnoty, złożył z urzędu wielkiego Wezyra, i tę godność powierzył innemu.— Ze zaś był kontent z poprzednika, i miał dla niego szacunek, pozwoilił mu wybrać iakie miejsce w jego państwie, gdzieby przepędził resztę dni swoich na łonie rodziny, i spokojnie używał owoców szczodroblowości monarszey.— „Nie potrzebuję żadnych twoich nowych dobrodziejstw, Królu, odpowie minister; odbierz te nawet, któremiś mię dotąd obdarzył. — Ale ieteli pozabawionemu ufnosci wolno ię żądać łaski, mam iedną prozbę do ciebie, Panie.” Mówczego tylko pragniesz, rzeknie Monarcha.— „Racz W. K. Mięć wyznaczyć dla mnie kilka mil pustykh w swym kraju, ażebym ie zaludnił mieszkańcem, uprawił pracę, i zбогаcił przemysłem.” — Król rozkazał, aby wynaleziono kilka miejsc podobnych; lecz po długim wy

szukiwaniu powróceni posłańce donieśli Królowi, że żadnego nie znaleźli: Wazyfikie wsię i miała były osiadłe; praca i przemysł wazedzie kwitnęły, a dar słodkiego pokoju i wsparcie rządu spowodowały tysiące światłych i użytecznych przychodniów do kraju, którym sprawiedliwość rządziła.— Żadales u mnie łaski, rzecze Król do Wezyra, który ci wyświadczyć nie iestem w stanie! — Żadnego nie ma miejsca w moim państwie, co by mogło odpowiedzieć twojemu celowi. — „Dostęć mi na tēm, odpowie minister: Odmowienie W: K. Mici iest chlubnym świadectwem sprawowania się moiego na stopniu mi powierzonym, i najświętszą dla mnie nagrodą.— Życzę, ażeby mój następcą uczynił cię Panie również niemożnym wyświadczenia mi łaski podobny.” —

Dałyby nieba, ażeby wszyscy, którym los narodów iest powierzony, podobnych ministrów mieli!

Podróżny. Powieść Arabska.

Skorom postrzegł iakżące się pierwsze dnia ognie, wsiadł na osła mego i puścił się ścieżką, na wałą Babilońską drogę prowadzącą.

Ledwie na nięć hydź się postrzegł, kiedyw pięknością miejsc okolicznych zniewolony zawołał: o iakże mile błąkała się oczy moje po tych wesołych pa-

górkach; iaką kwiatów obfitością przyozdobione są te łaki; iak rokoszne zapachy po całym powietrzu rozsiewaia!

Widzę się blisko wesołego gaju, do którego z osłem schronić się będę mógł, podług upodobania, szukając cienia i chłodu.

O iak światło jest Niebo! o iak wesoły jest dzień dzisiejszy! o iak czyście jest, którym oddycham powietrze; wysmienitego mając osła, pewnie do miasta przed wieczorem jeszcze przybędę.

To mówiąc, nazywając przenikniony byłem radością; poglądałem z upodobaniem na osła mego i ręką go głaskałem: w tym usłyszę za sobą hałas, obrócić głowę, i iak najdalej mogę wzrokiem zasięgnę.

Postrzegłem tłum mężczyzn i kobiet na okazanych wielbłądach siedzących; wszyscy iakąś powagę na twarzy z pogardą zmieszaną wyrażali.

Wszyscy przybrani byli w długie szaty purpurowe z pasami i bramowaniem złotym, drogami kamieniami przyozdobionym.

Wielbłądy wnet mnie dogoniły; gdy się tak bliskim ich postrzegł, przerażony zostałem blaskiem kleynotów, zniszczony prawie przepychem ich odzienia. Usiłowałem na osła moim wyprofilować się, ale mnie to wyższym nie czyniło, owszem przydawało mi godną całśmiesznego posłać, człowieka próżną nadętość okazującego.

Nie prześlawiałem różności między nami i mną upatrowałem, ledwie głowa moja ich pięty dosięgała; niezmierną z tą w sobie czułem przykrość, z tym wszystkim w towarzysztwie ich resztę drogi odprawie postanowiłem.

Zadąłem w tedy, aby osiołek mój doysć mógł wysokości najroślejszego wielbłąda, aby długie uszy jego nad ich głowami gorowały.

Głosem, piętami narabiałem, aby się iak najszybciej spieszył, powołny mi on był, ale szesć jego kroków, ledwie krok jeden wielbłądów wynosiły.

Nakoniec zniknęli z oczu moich; i w tedy wszelką nadzieję dogonienia ich straciłem. Jaka (zawołałem) różność jest między moim i ich stanem? czemu oni w stanie moim nie są? czemu w ich stanie nie jestem?

Ja nieszczęśliwy sam jeden sromotnie idąc na najpodlejszym i najleniwszym z wszystkich zwierząt! oni zaś... o iakże są szczęśliwi... pewnieby za wstyd sobie poczytali mieć mnie w swoim towarzysztwie: tak to względem nich wzgardy godnym jestem!

Te i tym podobne przychodziły mi na myśl uwagi, nakoniec nieznacznie do ostatniego zamyslenia się przyszedłem.

Osiół mój bacząc, iż go więcej do przyspieszenia kroku nie nagle, zapęd swój pochamował, dalej z drogi zboczył, potym zupełnie zatrzymał się, a łeb spuściwszy, gdy na osła napadł, paść się nim począł.

Trawa naybuyniejsza ziemię na tym miejscu okrywała, osiołek do spoczynku tym widokiem zachęcony położył się, spadłem z niego, a iako człowiek głębokim snem uspijony z nienacka obudzony bywa, tak też w tym momencie z głębokich myśli moich wybrnąłem.

Gdy powstawałem, szeleści wietru razem złączonych głosów o moje uszy obić się począł, otworze wtym oczy, i postrzegłem tłum ludzi daleko nad poprzedałacych mnie.

Ci ludzie tak skromnie iako i ja iednali, suknie ich lniane od mojego nie różniły się odzienia; zdawali mi się z sobą w ścisłej przyjaźni postępować. Przyśladłem z wielką ludzkością do tego, który bliższym mi był.

Choćby się najszybciej kwapił (rzekłem do niego) nigdy jednak na osła iadąc nie dogonisz tych, którzy ciebie uprzedzili.

I pewnie o doścignieniu ich nie myślałem, (odpowiedział mi on) bezrozumni ci ludzie życie swoje na niebezpieczeństwo narażają, a to dla tego iedynie, aby kilka przed nami momentami przybyli.

Wszyscy do Babilonii zmierzamy: czyli godziną prędzej czyli godziną później tam przybędziemy; czyli w sukniach purpurowych, czyli w lnianym

odzieniu tam staniemy; czyli podróż tę na wielbłądach, czyli na osłach odprawimy, mało uważemy, gdy koniec podróży naszej przyjdzie. Owszem i w samej podróży mało o to dba ten, który rozrywkę sobie w drodze obmyślić umie.

Ty sam na przykład, w jakimbyś stanie zostawał, gdybyś zamiast osła miał wielbłąda? o jakimby okropny dla ciebie był twój upadek. To mówił on, i am westchnął i nic nie odpowiedział.

W tym, przypadkiem zaśobą spojrzalem. O jakie podziwienie moje było widząc ludzi wszelakię płci i wieku za nami pieszo tu idących, pod ciężarem nacylonych; a jednak śpiewających i po miśkiędy trawie skaczących.

Dopiero pełen zadumienia zawoła-

łem; ci ludzie do Babylonii idą równie jak ja, oni się cieszą a ja się trapię.

To rzekłszy w dalszą puściłem się drogę, iadac przy tym, który strąconego tak skutecznie był pocieszył. Aż do onego momentu ciężar nieśaki na sercu czułem, od którego zupełnie uwolniony zostałem. Najprzyjemniejsza radość wskrósł mię przyniknęła.

Nim w Babylonii stanęliśmy, potkaliemy wielką część pierwszych podróźnych, którzy od wielbłądów swoich na ziemię zrzućeni byli. Długie ich szaty purpurowe, ich pasy i hafty złote, przepłatane drogiemi kleynotami, błotem zeszpecone były.

Wtedy dopiero poznałem nikczemność tych rzeczy, które wielkiemi na tym świecie bydy rozumiey.

Sposób obchodzenia się ze źrzebiami przez cztery pierwsze lata. Wyiątek z manuskryptu P. Wallstein bywszego Dyrektora szpitala w Wiedniu, a potem Rezydenta w Altonie.

Początkowem wychowaniem tych zwierząt, sama się matka zatrudnia: w pierwszych sześciu miesiącach największe staranie o kłacz mieć należy. Staynie dla nich bydy powinny obszerne, pożywienie zdrowe i obfite, łąki, na którychby się pasły, dobrego gatunku. Te, które do robót gospodarskich używać się zwykły, wraz ze źrzebiami na pastwiska wyganiać trzeba: te zaś, które pracują przez cały czas karmienia, owszem, siano, lub trawą zasilane bydy mają, i nie wprzód wypuszczane na paszę, aż zupełnie całą odbęda robotę. Nigdy ich od źrzebiat oddalać nie należy, wszedzia one i zawsze przy boku swych matek anaydować się powinny. Prawidło to, tak iest powszechne, że żadnego nie cierpi wyiatku. Zwyczaj zamykania źrzebiat wtenczas, gdy kłacz pracują, iest wielce szkodliwy. Tęskniąc na wzajem bez siebie, zna-

czny na zdrowiu uszczerbek ponoszą; mleko kłaczy kwasnieje, wzdymają się wymiona, spragnione źrzebiata sąg potęm nad miarę, dostają biegunki i innych chorób, które wielce ich siły nadwężają. Dla zapobieżenia tym wszystkim nieprzyzwoitościom, zostawiać te przy kłaczach, aż do zupełnego odłączenia potrzeba.

Czas, przez który źrzebiata sąg powinny, nie iedneyze iest we wszystkich krajach długości. W niektórych bowiem przez trzy tylko miesiące, w innych przez pięć, osm, albo dziesięć, a czasem przez rok cały trwa źrzebiat karmienie, zwłaszcza kiedy kto dobrych koni dochować się pragnie. Z tē wszystkiem każdy pilnie uważający te zwierzęta, gdy sobie samym są zostawione, postrzeże, iż kłacz po óźrzebieniu odbiwszy się na nowo, przez siedm lub osm miesięcy karmia swe źrzebiata, a

kiedy te są słabowite, dłużey im ssac pozwalają, byleby to tylko żądny matkom nie czyniło przykrości. Toż samo zdarza się tym klaczom, które po oźrębieniu i jeszcze się nie odbiły. Trzymają one przy sobie źrzebięta pęty, aż te zbrzydźszy pokarm, nałogu ssania poprzestaną. Pospolicie oddają klacz źrzebię w tedy, gdy mu się 12. zębów mlecznych w obudwóch szczękach okaze, co zwyczajnie w siódmym, lub ósmym bywa miesiącu.

Wszystkie prawie źrzebięta rodzą się w Marcu, Kwietniu, lub Maju, i w tym to ostatnim miesiącu wypędzają się na pastwiska z matkami, kiedy te, iakosmy namienili, do roboty nie idą. Na początku Października odłączają się od matek, i w osobnych się stajniach umieszczają. W porządkach stadach znajdując się stajnie szczególnie dla źrzebiąt odłączonych przeznaczone, inne są dla rocznych, inne dla dwuletnich, a inne dla tych, które już po trzy lata mają. Wprzód iednak nim się tam zamkną, można je podług płci i wieku w osobnych zagrodach umieścić, gdzie znajdując dla siebie pożywienie, pęty bawić się mogą, aż zupełnie od matek odwykną. Natenczas jeśli ie niepogoda, lub niedostatek żywności przymusi, zapędzają się do stajni, które powinny być obszernie, widne, opatrzone w żłoby, drabiny do siana, i inne potrzebne narzędzia. Obszerność stajni jest wielce dla tych młodych zwierząt pożyteczną. Powietrze w niej jest czystsze, ciepło się nie tak zgęszcza, i źrzebięta, których podczas pierwszey zimy wiązać nie wolno, mogą się przechodzić, co ich zdrowiu bardzo pomaga. Stajenni dawać bacznosc powinni, aby pokarm był zdrowy, czesanie źrzebiąt dokładne, powietrze czyste, światłość iak bydz może naywiększa i słomy podobiatkiem.

Co się tycze ich pożywienia, to trzeba podczas pierwszey zimy zachować. Na śniadanie daje się im tyle dobrego

siana, ile mogą spotrzebować. Potem wyprowadzają się na dwór do napoienia. Woda świeża i czysta, w chędogie nalewa się koryta. Gdy się napoia, jeśli czas jest pogodny, pozwoli się im przechadzki na dworze, póki same zechcą; jeśli zaś jest zimno, wiatr, lub deszcz, natychmiast zagnać ie do stajni potrzeba.

W południe im się daje ieszć, i poia się iak rano. W wieczór każde źrzebię dostać powinno miarkę owsa czystego, i ieszć go z worka: tym sposobem nie będzie pętykało od razu wszystkiego, a botażni, aby mu nie pożarły sąsiady. Potem zakłada się im siano pomieszanę ze słomą ięczmienną, lub owsianą. Podczas dni krótkich w zimie poia się na wieczór w stajniach. Hekroć im da się pożywić, zawsze trzeba pilnie stajnię wyczyszcć. Od iey bowiem ochędościwa, czystosc zwierzęcia zawisła. Co sześć tygodni trzeba ich opatrywać kopyta, a osobliwie przednie. Jeżeliby się okazały krzywe i nierówne, sprostiować i wygładzić należy, nigdy iednak nie powinny się wydrzązać.

Drugiego lata wypędzają się źrzebięta nałaki, w gęstą i soczystą trawę obfite, na których strumyki i gdzie niedzie cieniste drzewa, a w niedostatku tych, płaczone z gałkami szalaszę znajdować się powinny. Schronienia te koniecznie są potrzebne dla zwierząt, w lecie przebiwko upałam słonecznym, w ięgieni przeciwno wszelkiey przypadkowej szarudze. Co się tycze czasu, w którym ie wypędzać potrzeba, nie tylko na ciepło, ale nawet i na przyrodzenie iak w tę mierze oglądać się należy. Nadto bowiem delikatna, lub młoda trawa, równieszkodzi, iak i zimno. Zwyczajnie śródtek Maja jest naystosownieyszą do wygonu porą. Źrzebięta zostaną tam aż do końca Września.

Dobrze jest przyłączyć do nich kilka klacz, któreby przy powolności przyrodzoney i średnim wieku, nie były zrze-

ne, lubiły jednak żrzebiąta. Ofro-
żność ta koniecznie jest potrzebna na ob-
szernych pastwiskach, w kraich górzy-
stych. Wybierają się na to kłacz, któ-
re wychowane w tamtych okolicach,
znają dokładnie położenie miejsca, i
mogą bezpiecznie przewodniczyć żrze-
biętom. Zawieszają się im dzwonki,
lub grzechotki na karku, aby usłyszane
bydź mogły od żrzebiąt, jeśli tym
się obłąkać zdarzyło. Przez to pomie-
szanie starszyny z młodzieżą zapobie-
ga się tym wszystkim nieprzyzwoito-
ściom, które z różnych przyczyn prze-
stirach w żrzebiątach sprawuje. Przy
doświadczony kłaczy, łatwo się żrze-
bią lekko grzmotu, lisa, lub wilka, od-
uczy.

Do pokładania żrzebów w tedy do-
piere przyśpiewać potrzeba, kiedy iad-
ra do należytej dojdą wielkości, i do-
brze będą wystawać. Podczas pogo-
dnych dni wiosny, lub na początku ie-
sieni odprawiać się ta operacya powin-
na. Żrzebiec dwa lata, a przynajmniej
ośm miesięcy mieć powinien, i zupełnie
bydź zdrowym.

Podczas drugiego zimy, to jest: gdy
żrzebiąta półtora roku mają, obchodzi-
nie się z nimi prawie jest też samo, co
podczas pierwszój. Z tym wszystki-
miarką się owsa powiększa, który im,
równie jak innym koniom, dawany bydź
ma, lecz w trzy razy mniejszój ilości.
Prócz tego, daje się im dostateczna mi-
ara siana, a w wieszczo po dobrój wiązce
owsianej lub łączmiennój słomy. Co się
tycząc kopyt, z temi tak jak pierwszój
zimy obchodzić się potrzeba. Ogon,
grzywa i sierć, szczególnego w tym
czasie wymagają starania. Kiedy się
żrzebie trze aż do wyrwania włosów z
ogona, grzywy, lub składiną, znakiem
jest, że robaćtu, lub parchom pod-
lega. Skoro to poczeka stajania, natych-
miast chore od zdrowych odłączyć, wy-
czesać, części zarażone ługiem lub wo-
dą mydlaną dwa razy na dzień przemy-

wać, i mascią siarczystą okładać powin-
ni. Jeśliżby zaś do parchów przylączyło
się robaćtu, natenczas do masci siar-
czanej trzecia część masci merkuryszo-
wój się przyda. Lekarstwo to pory pil-
nie powtarzać potrzeba, aż zwierzę zu-
pełnie do siebie przyjdzie.

Drugiej zimy również jak pierwszój
poią się na dworze, przepisany sposóbem.
Przez to zachowują się od chorób
wyżej wspomnianych i innych, którym
podlegać zwykły. Pilnie jednak prze-
strzegać należy, aby w stajniach naj-
większą ochłodowo i świeże powietrze
zawsze się znajdowało.

Na trzecie lato, również jak na drugie,
zdrowszo obfitego potrzebiu pastwi-
ska, jeśli z nich silne i trwałe ko-
nie bydź mają. Pasć się mogą aż do
początku Października, zachowując
względem nich to wszystko, co się dru-
giego lata robiło. Potem zamykają się
w stajniach, i tam się już z niemi jak
z dorosłymi koniami obchodzić należy:
połowa się jednak zwyyczajnej miary
owsa i dziesięć funtów siana zmiesz-
anego ze słomą łączmienną, lub owsia-
ną, dawać im codzień powinna. Dwa
razy na tydzień wrzucić się po pół garści
soli do ich owsa. W tymto czasie trze-
ba je zacząć przywiązywać do żrębów,
okrywać derkami i zgrzebłem czesać.

Kiedy do trzech lat przyjdą, daję się
im całą miarkę owsa i resztę pożywie-
nia podług przepisu. Siódma się i zre-
czany berejter dwa razy na dzień z wol-
na przecieźdzać je powinien.

Złoty i inne choroby, którym żrze-
biąta podlegać zwykły, dlatego tu nie
były wspomniane, że prawie nigdy nie
przytrafiają się tam, gdzie wyżej wy-
mienione przepisy zachowują. Niech
tylko pożywienie będzie zdrowe, staj-
nia obszerna, ochłoda, opatrzona ko-
rytami do spadku uryny, i oknami do
odnowienia powietrza, równie jak do
należytego ięć oświecenia, a pewno za-
dna zaraźliwa między awierzętami nie
oka-

okaże się choroba. Gdyby zaś przypadkiem, pomimo wszelkiej baczości, iaka się niemoc wzięła, tedy tę łatwiej i prędzej uleczyć można w tych źrze-

biętach, które dla pilnego około nich chodzenia czerstwe są i mocne, a nikeli w tych, które zaniedbane słabymi i nikczemnymi się stały.

O Powietrzu.

Powietrze jest materya cienka, płynna, przezroczysta, niewidzialna w bliskości, ale ruchem swoim uczuwać się dająca, miejsce próżne na ziemi wewnątrz zabiera, na dół przy ziemi grubsza, wyżej ku niebu co raz cieńsza, z różnych rodzajów złożona, niejednakowa; wiele obcych cząstek zawiera. Wiatka bowiem pary olejowate, solne, i siarczyste, a nawet i cząstki wodne i ziemne.

Z powietrza powstała rosa, szron, mgła, obłoki, deszcz, śnieg, grad, rdza, trąby, wichry, i t. d.

Rosa jest para z ziemi i roślin w nocy wychodząca, porankiem przez zimno poranne przed wschodem słońca spada i zbiega.

Szron jest rosa albo mgła zmarzła.

Mgła jest mnóstwo pary wodnej na powietrzu wiszącej i zgęszczonej bądź przez zimno, albowi też przez wiatry.

Obłoki są mgły w górę wyszłe, oddalenie ich daje im podobieństwo do ciążących.

Deszcz powstał z tego, że para wodna w obłokach czyli przez ciepło, czyli przez zimno, wiatr albo grzmoty, tak zbliży się do kupy, iż ścieka w jedno, a przeto robią się z niej krople, które spadają na ziemię.

Śnieg ma swój początek w tém, iż para w obłokach przez mróz zmarzłszy tak staje się ciężką, że dla solnych swych cząstek musi się kryształizować. Przeto śnieg ma sześciogromiastą postać. Kiedy kilka piórek śniegu zmarznie, robią się kępki czyli grądek.

Grad staje się tym sposobem, że krople całe w chmurze w lód marzną, a

tak na ziemię spadają. Grad niebia powietrze, i czyni niemało szkody w urodzajach.

Rdza czyli mączna rosa albo szczęga staje się albo gdy miodowa rosa uchołnie i niby się w proch obraca, albo jest od nocnego zimna i rannych przymrozków szkodliwie epieczona wilgoc, przez którą rośliny, gdy słońce przegrzeje, niszczeją. Dzieje się to w Maiu i Czerwcu.

Rosa miodowa bierze początek albo od wyziewów cieniuchnych solistych i olejowatych a roślin pochodzących, które teżeląc od upału na liściach osadają w materyi lipkiej i słodkawej, albowi też od owadu bardzo małego, którego tylko drobnowidem postrzedz można. Pszczoły upędzają się za rosą takową, która roślinom wielce szkodzi.

Late, które na wiosnę i w jesieni lata po polach, nie jest parą ziemi, ale tkaniną pałków polnych, którą to pałeczynę wiatr oddziera i unosi.

Rozerwanie i spadnięcie obłoków czyli chmury następuje, kiedy cały ciężar wielkiego obłoku gwałtownie spuści się na dół, co niemałe częstokroć sprawia szkody.

Trąby na morzu najczęściej powstałe są stupy okrągłe wody, które chmura od dwóch przeciwnych wiatrów na około obracana w górę podniosła.

Oprócz tych zdarzeń powietrznych są jeszcze inne przypadki, które ognistymi zdarzeniami powietrza zwać można, iako błyskawica, iutrzenka późnoca, smok latający, kule ogniste, gwiazdy spadające i ognie czcze czyli światła błądne.

Błyskawica powstała sama przez się bez grzmotów, kiedy powietrze para starczyła i koperwasowa z małym saletry przymieszaną napełniona jest ciepłą i parną. Para bowiem takowa zbiega się do kupy, trze się i tym sposobem wydała błyskot bez grzmotu; kiedy zaś para takowa ma w sobie wiele saletry, to przeto porusza się powietrze i wydała grzmot ogromny.

Jutrzenka północna czyli świtanie północne według zdania niektórych jest burzą niedożyłczą czyli chmurą burzliwą niedostateczną, lecz inni mniemają, że to jest para z cząstek lodowatych od spodu przez góry lodowe północne oświecona, która to para dla swej lekkości wynosi się nad obłoki.

Smok latający składa się z wyziewów skupionych tęgich, które lubo się nie palą, jednak wydała światło pasmem podługowatym idące. Takowe igrzyska powietrzne zwykły ciągnąć do kominów, zapewne z przyczyny podobieństwa iakiegoś materji swojej do dymu isadzów.

Kule ogniste z tężże samey, co i smoki latające, składała się istoty, lecz więcej zawierała w sobie siarki, a tak na wzór kłębu palącego się spadała kule ogniste niekiedyś w nocy na ziemię i pękała z trzaskiem, jednak kule takowe nie zapalała, chyba rzadko kiedy, lecz zostawiała tylko istotę iakowąś lipką i tęgą.

Gwiazdy spadające są podobne do kul ognistych, tylko że mniejsze daleko.

Ognie błędne, czyli czcze, czyli świeczki błędne, albo światła błędne lub czcze powstała z ciężkich i oleiowatych cząstek na bagnach, cementarzach, i błotach.

Nie podnoszą się wysoko, lecz przyciśnione od zimniejszego powietrza wyższego, nad samą stołą albo kręcą się ziemią. Najczęściej widać ich po upałach porą wieczorną zimniejszą. Nie palą się one, ale świecą dość daleko. Gdy kto do nich się zbliża, przez poruszenie powietrza i wiatr ztąd pochodzący unosią się co raz dalej i uciekają przed Człowiekiem, a że często nad niebezpiecznymi bagnymi znajdują się, nieraz przypadło, że Człowiek nieostrożny w wielkie wdał się przeto niebezpieczeństwo utonąć w błocie. Ztąd niemało baiek urosło, które tu powtarzać nie byłoby do rzeczy. Snopy ogniste są większe od świeczek ognistych.

Widowiska powietrzne raczy od innych przyczyn, iak z samego powietrza pochodzące są: tęcza, koło słoneczne lub księżyczne, świt, mrak, jutrzienka i zorze, tudzież ciągnięcie wody od słońca, a tęcza pokazuje się, kiedy deszcz pada, a słońce na przeciw chmurze świeci, tak iż Człowiek między słońcem i chmurą niby stoi we środku.

Słońce lub Księżyc bywa w kole, kiedy promienie ich odbijają się w parę na pół zmarzłą w wyższyć powietrza przezfrzeni. Odbijanie się tychże promieniów czyni nam widok koła otaczającego słońce lub księżyc.

Jutrzenka i zorze mają jednakie przyczyny. Promienie słoneczne odbijają się czerwono, w parze do góry się podnoszący, porankiem lub wieczorem.

Słońce ciągnie wodę, kiedy chmury tak stoła, że przez nie promienie słoneczne przebiegały się i oneż oświecała.

P i a s t i R z e p i c h a.

Powieść baieczna z Historji Polskiej.

W dziesiątym wieku po narodzeniu pańskim, gdy w Polsce po śmierci Popiela II. wielkie całego kraju było zamieszanie dla niezgody, że zgromadzony do Kruświcy naród nie wiedział, kogo miał

sobie obrać za Pana: żył Piaśt na przedmieściu Kruświckim z żoną swoją Rzepichą w spokojnć pracy rzemiosła swego i gospodarstwa. Jedni twierdzą: że był Bartnikiem, drudzy że Kołodzieiem,

lecz zapewne łączył on rzemiosło kołodziejskie z pracą pszczelnika. Wśród rozruchów krajowych, przy których żadnego nie miał Piaś uczęszczania, gotował się on na wykonanie obrządku zwyczajem narodowym, mając sprawić Synowi swemu pierwiastkowe postrzyżyny i mianowanie imienia. Syn Piaśta i Rzepichy zaczynał już siódmy rok życia swego i był właśnie w porze przyjęcia imienia. Na ten koniec rodzice ułożyli ucztę dla krewnych i sąsiadów, zabili wieprza tucznego, napiekli chleba i kotłaczów, nasycili miodu, a gdy się tym zatrudniają, wieczorem dnia poprzedzającego mianowin Syna ich, przyszło dwóch Cudzoziemców do Kruświcy, w postępowaniu, mowie i obyczajach osobliwiej skromności. Ci już całe miaśto byli przeszli, lecz nikt nie chciał przyjąć ich gospoda. Przechodząc koło domu Piaśta uyrzeli Rzepichę i prosili ją, aby ich przyjęła. Nie namyslała się długo Rzepicha, lecz pobiegła do męża z zapytaniem, co ma czynić. Piaś wyszedł natychmiast i z wielką uprzejmością zaprosił tychże Przychodniów nie tylko na nocleg, ale i na ucztę dnia następującego. Dał im osobną do spoczynku komnatę i częstował ich iedzeniem i napojem podług przemożenia swego. Przy wieczerzy wszczęła się rozmowa o różnych rzeczach i przypadła na ślan Oyczyzny, w którym na ów czas zosiawała. Piaś opowiadał Cudzoziemcom, jako ziemia Polska straciwszy w ostatnim potomku rodu Xiążęcia rząd kraiu, nie może się zdobyć na obranie nowego Pana, i w téj rozmowie okazał nie tylko cnotliwy sposób myślenia, lecz rozum bystry, serce szlachetne i duch o dobro Oyczyzny gorliwy. Gdy dalej zaszła mowa, zapytał się Piaś gości swoich, z kąd są rodem i dokąd zamysłają? Oni odpowiedzieli mu na to: że są Rzymianami, ale celu podróży swojej dotąd wyjawić nie mogą; lecz w krótkce dokładnię o nim go uwiadomią. Skro-

mność Piaśta i Rzepichy nie pozwalała im badać się z ciekawością tajemnicy ich, a tak przeniosła się mowa do innych potocznych rzeczy. Nazajutrz sproszeni do postrzyżyn na ucztę sąsiedzi i krewni. Cudzoziemcy na prośbę Piaśta sami syna jego postrzygli, a że właśnie to działo się pod czas seymu, nazwali go Siemowit niby to Seymowicz, co znaczeniem zostało, iakiego rodu miał być oycem nowo postrzyżony Młodzieniec. Gdy goście zasiedli do stołu, dwóch Przychodniów uczynili nieznanym ięzykiem modlitwę i błogosławieństwo iedzenia i napoju. Jedli wszyscy wózd myśli spokojnéj i wesolęj. Lecz ani iedzenia ani napoju nie ubywało.

Zadziwił się Piaś z Rzepichą, i chciał pytać się przyczyny, ale w tém Cudzoziemcy obay po krótkim podziękowaniu za dobre i gościnne przyjęcie zniknęli. Nie tylko na téj uczcie ale i po nięj nie przebierały się cudowne Piaśta dostatki, a tak gdy w krótkce potém głód dokuczył miaśtu i kraiovi; Piaś wszystkim udzielał strawy i hojnie rozdawał dary dobroczynnych Cudzoziemców, których teraz aniołami byłż pomiarłkował. Niezgodny Naród doznawszy dobrodziejstwa jego podczas głodu, obrał go sobie za Pana; a mimo niskiego urodzenia wyniósł go na godność Xiążęcia; albo on sam o tém bynajmnięj nie myślał, i zż do tego dnia, gdy go obrano za Xiążęcia, spokojnie przy gospodarstwie swoim zosiawał. Obiawszy rząd kraiu Piaś panował chwalebnie i pokazał narodowi, że się na nim nie zawiódł.

Ta baieczna powieść zamyka wiele prawdy, bo nayprzód, oprócz tego że nam zachowała pamiętkę Oycy pierwszych Krolów Polskich, obiawia nam proste i cnotliwe zwyczaje Przodków naszych: a przez przykładną gościnności i innych cnot Piaśta nadgrode, uczy powtóre obyczajności, i w prostocie miłęj rowna się owym sławnęj Grecyi starożytnęj baieczkom mitologicznym, które do dziś dnia ozdoba są poezyi.



W Y R A C H O W A N I E

*Wschodu i Zachodu Słońca, przybycia, ubyścia i długości co piąty dzień dnia,
na Horyzont małej Elevacy 50. gradusów.*

Miesiąc	Dzień	Słońca		Przyb.		Długo.		Miesiąc	Dzień	Słońca		Ubycie		Długo.				
		Wsch.	Zachód.	G.	M.	G.	M.			Wsch.	Zachód.	G.	M.	G.	M.			
		G.	M.	G.	M.	G.	M.			G.	M.	G.	M.	G.	M.			
STYCZEŃ	5	8	0	4	1	0	12	8	2	5	4	0	5	0	10	16	0	
	10	7	55	4	5	0	20	8	10	10	4	3	7	57	0	16	15	54
	15	7	50	4	10	0	30	8	20	15	4	7	7	53	0	24	15	46
	20	7	44	4	16	0	42	8	32	20	4	12	7	48	0	34	15	36
	25	7	37	4	23	0	56	8	46	25	4	17	7	43	0	44	15	26
	30	7	30	4	30	1	10	9	0	30	4	24	7	36	0	53	15	12
LUTY	5	7	20	4	40	1	30	9	20	5	4	33	7	27	1	16	14	54
	10	7	12	4	48	1	46	9	36	10	4	41	7	19	1	32	14	38
	15	7	3	4	57	1	54	9	54	15	4	50	7	10	1	50	14	20
	20	6	54	5	6	2	22	10	12	20	4	59	7	1	2	8	14	2
	25	6	45	5	15	2	40	10	30	25	5	6	6	54	2	22	13	48
	28	6	38	5	22	2	54	10	44	30	5	15	6	45	2	40	13	30
MARZEC	5	6	30	5	30	3	10	11	0	5	5	26	6	34	3	2	13	8
	10	6	21	5	39	3	28	11	18	10	5	35	6	25	3	20	12	50
	15	6	11	5	49	3	48	11	38	15	5	45	6	15	3	40	12	30
	20	6	2	5	58	4	6	11	56	20	5	54	6	6	3	58	12	12
	25	5	52	6	8	4	26	12	16	25	6	4	5	56	4	18	11	52
	30	5	43	6	17	4	44	12	34	30	6	13	5	47	4	36	11	34
KWIECIEŃ	5	5	32	6	28	5	6	12	56	5	6	23	5	37	4	56	11	14
	10	5	22	6	38	5	26	13	16	10	6	32	5	28	5	14	10	56
	15	5	13	6	47	5	44	13	34	15	6	42	5	18	5	34	10	36
	20	5	5	6	55	6	0	13	50	20	6	51	5	9	5	52	10	18
	25	4	57	7	3	6	16	14	6	25	6	59	5	1	6	8	10	2
	30	4	48	7	12	6	34	14	24	30	7	9	4	51	6	28	9	42
MAY	5	4	40	7	20	6	50	14	40	5	7	19	4	41	6	48	9	22
	10	4	32	7	28	7	5	14	56	10	7	27	4	33	7	4	9	6
	15	4	26	7	34	7	18	15	8	15	7	34	4	26	7	18	8	52
	20	4	19	7	41	7	32	15	22	20	7	41	4	19	7	32	8	38
	25	4	12	7	48	7	46	15	36	25	7	48	4	12	7	46	8	24
	30	4	7	7	53	7	56	15	46	30	7	53	4	7	7	56	8	14
CZERWIEC	5	4	2	7	58	8	6	15	56	5	7	58	4	2	8	6	8	4
	10	3	59	8	1	8	12	16	2	10	8	1	3	59	8	12	7	58
	15	3	56	8	4	8	18	16	8	15	8	4	3	56	8	18	7	52
	20	3	56	8	4	8	18	16	8	20	8	4	3	56	8	18	7	52
	25	3	56	8	4	ubyło	16	8		25	8	5	3	55	przyb.	7	50	
	30	3	57	8	3	o	4	16	6	30	8	3	3	57	o	4	7	54

NB. Wyrachowanie niniejsze wschodu i zachodu Słońca, tem tylko służy miyscom, których od bieguna pólnocnego odległość, czyli *elevacya* iest 50 gradusów: służy zaś nie do nakręcania zegarów, iako niektóre Kalendarze udują; ale ażeby tego lub owego dnia wschod i zachod wiedzieć Słońca, Zegary bowiem nakręcać najlepiej iest w samo południe podług słonecznego kompasu.

